Nr. 15 Wtorek, 20 stycznia 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, PLAC SMOLKI 3. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Wewnętrzna słabość opozycji.

W obecnej dyskusji budżetowej uderza fakt zupełnego prawie wyeliminowania przedstawicieli włościaństwa z walki parlamentarnej na terenie Sejmu. Prawe skrzydło opozycji zajmuje wzmocniona endecja, lewe zaś partja socjalistyczna. Centrum opozycji, które według ułożonego planu miały wypełnić trzy stronnictwa ludowe — nie zaznaczyło niczem dotychczas swojej działalności. Skutkiem braku środka traci na wartości cały front opozycyjny. Wybrany przez oba skrzydła system negacji — prócz krzyku bezpłodnego — nie robi wrażenia siły, ponieważ opinji publicznej wiadomo, iż te dwie zgodne dziś przypadkowo negacje są także negacjami w stosunku do samych siebie. Gdybyśmy te siły zanadto zbliżyli, powstanie iskra, która zniszczy oba naboje elektryczne. Oba potencjały mogą się przyciągać, ale tak długo, jak długo pozostają w pewnej odległości od siebie.

Tym dobrym przewodnikiem między oboma przeciwnemi biegunami miały być stronnictwa chłopskie. Istotnie na początku sesji sejmowej powstał „klub parlamentarny posłów chłopskich", w skład którego weszły kluby ludowe „Piast", „Stronnictwo Chłopskie" i „Wyzwolenie". Myśl stworzenia środka opozycyjnego była niezła i dużo się po tej nowej kombinacji spodziewano.

Oba skrzydła nazwały to zjednoczenie „jednolitym frontem chłopskim" i bardzo były dumne ze swego nowego straszaka przeciw Rządowi. Jeszcze bardziej dumne były same stronnictwa ludowe. W kilka dni po oficjalnem proklamowaniu tego nowego klubu, pojawił się w „Robotniku" artykuł pos. Dąbskiego, który pisał: „Zjednoczenie stronnictw chłopskich — to największy polityczny wypadek w ostatnich dniach. Teraz dopiero rozpocznie się jednolita praca na wsi: polityczna, gospodarcza, kulturalna. Będzie to robota mocna, trwała".

Wobec tak szumnych zapowiedzi wszyscy oczekiwali jakiejś natchnionej deklaracji, przemyślanego programu no i tej wieloprzymiotnikowej „roboty". Tymczasem już miesiąc mija, na obu skrzydłach opozycyjnych wre walka z Rządem, a tymczasem centrum nie daje nawet znaku życia o sobie. Posłowie z trzech zjednoczonych stronnictw siedzą spokojnie na ławach i oponują — palcami. Nie pojawił się ani jeden głos przemawiający imieniem „klubu parlamentarnego posłów chłopskich". Nie było ani deklaracji, nie ogłoszono żadnego wspólnego programu, nawet na terenie niczem nie zaznaczono owej „trwałej i mocnej roboty". Wygląda to tak, jakgdyby po zarejestrowaniu nowej firmy w kancelarji sejmowej, natychmiast zapomniano o wszystkiem.

Możliwe, że zacznie się coś teraz. Wszak do Sejmu wrócił pos. Witos wraz z swoim nieodłącznym adjutantem partyjnym pos. Kiernikiem. Wprawdzie pos. Witos jest graczem politycznym pierwszej wody, ale my wątpimy w powodzenie wszelkiej choćby najbardziej sprytnej roboty, któraby wzmocniła front opozycyjny. Źródło słabości środka nie tkwi bynajmniej w małej liczbie posłów wchodzących w skład „Klubu Parlamentarnego", gdyż tu decyduje nie ilość, lecz jakość. Źródło słabości tkwi w rozbieżności programu i ambicyj. Wszak między „Piastem" a „Wyzwoleniem" istnieje taka sama sprzeczność programów, jak pomiędzy endecją a P. P. S-em. Ponadto przywódcy poszczególnych stronnictw tak cenią swoje historyczne osoby, że każdy z nich woli być królem na swojem zwężonem podwórku, aniżeli rezygnować ze swego prestiżu na rzecz wątpliwej wspólnej ideologji.

Bo jeżeli chodzi o realizację programu chłopskiego, opozycja stronnictw ludowych nie ma właściwie nic do roboty. Wszak rządy Marszałka Piłsudskiego szły zawsze i idą po linji środka, omijając starannie szowinistyczną Scyllę endecką i społeczną Charybdę socjalistyczną. Rządy Marszałka w niczem nie pomniejszyły stanu posiadania chłopa. Owszem przez stabilizację pieniądza, przez liczne udogodnienia podatkowe i gospodarcze zapewniają rolnikowi spokój, tak potrzebny do przetrzymania obecnego kryzysu.

Stronnictwa ludowe najlepiejby zrobiły, gdyby zajęły wobec Rządu stanowisko rzeczowe, pozostawiając oba bieguny opozycyjne ich własnemu losowi. Lanckorona i Centrolew przyniosły tyle rozczarowań polityce chłopskiej, że czas najwyższy, aby się zastanowić nad rewizja dotychczasowej taktyki politycznej. Może niejeden z nich to widzi, ale się boi wskazać drogę: droga ta bowiem idzie przez obóz Marszałka. A głos uporu jest czasem silniejszy od głosu rozumu.

Z ostatniej chwili.

Wielka katastrofa kolejowa

wydarzyła się dziś rano w Gdyni.

4 osoby zabite, 41 rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 stycznia. Z Gdyni donoszą: Dziś o godzinie 6.30 rano parowóz pociągu, który miał zabrać wagon motorowy z Gdyni do Gdańska, najechał na wyjeżdżający z Wejherowa pociąg Nr. 5522. Dwa parowozy wykoleiły się, jak również dwa wagony osobowe. Wedle posiadanych dotychczas przez Dyrekcję kolejową wiadomości, zabity został jeden kolejarz i dwóch pasażerów. Ciężej rannych jest 13 osób, lżej 28 osób. Komisja wyjechała natychmiast na miejsce wypadku dla przeprowadzenia dochodzeń.

Warszawa, 19 stycznia. W ciągu przedpołudnia nadeszły bliższe wiadomości o katastrofie, która, jak się okazuje, nastąpiła na dworcu w Gdyni. Z pośród osób rannych, jedna zmarła w szpitalu, a zatem liczba ofiar podniosła się do czterech. 12 osób ciężko rannych znajduje się w agonji. Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły, że maszynista pociągu, idącego z Wejherowa spóźnił się z manewrowaniem i przejechał samowolnie zwrotnicę. Został on aresztowany.

Stahlhelmowcy grożą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 stycznia. Z Berlina donoszą: 60-lecie powstania Związku Rzeszy niemieckiej obchodziły uroczyście poszczególne stronnictwa polityczne i organizacje prawicowe. W Magdeburgu odbyło się wielkie zebranie Stahlhelmowców, na którym przewodniczący związku niemieckich żołnierzy frontowych zapowiedział, że w ciągu najbliższych dwu lat rozegrają się w Niemczech decydujące walki o władzę. Stahlhelm staje do tych walk przeciwko marksistom we wspólnym froncie z Hittlerem, Hoghenbergem oraz innymi związkami narodowymi. Na czoło swych żądań wysuwają stahlhelmowcy rewizję traktatu wersalskiego, planu Younga oraz rewizję granic wschodnich.

Węgrzy domagają się zmiany traktatu w Trianon.

Budapeszt, 19 stycznia. (PAT.) Wczoraj odbyło się zebranie prawników węgierskich, na którem przyjęto jednomyślnie z wielkim entuzjazmem memorjał, który będzie wysłany do stowarzyszeń prawniczych całego świata. Memorjał ten dowodzi niemożności utrzymania z punktu widzenia prawa międzynarodowego postanowień traktatu w Trianon.

70 osób poniosło śmierć

wskutek zawalenia się kościoła.

Meksyk, 19 stycznia. (PAT.) Wskutek runięcia kościoła podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Guelapova w pobliżu Oaxaca poniosło śmierć 70 osób. Jak podaje rosyjski reżyser filmowy Sergjusz Eisenstein, który właśnie przybył z miejsc nawiedzonych katastrofą, wielka dzwonnica kościoła zawaliła się przygniatając swymi szczątkami tłum wiernych, przyczem 50 osób a wśród nich ksiądz zostało zabitych na miejscu, zaś 20 innych osób zmarło wkrótce z powodu ran odniesionych podczas katastrofy.

Pakt polsko-rumuński.

Bukareszt, 17 stycznia. (PAT). Cała prasa przynosi długie artykuły, dające wyraz zadowoleniu z powodu odnowienia paktu rumuńsko - polskiego i podkreślające znaczenie współpracy i przyjaźni obu państw dla sprawy pokoju ogólnego.

Półurzędowa „Dreptatea" zaznacza, że w międzynarodowej opinji publicznej nie było żadnych wątpliwości co do odnowienia przymierza, które ściśle odpowiada najgłębszym uczuciom i istotnym interesom obu państw. Podpisanie układu położy koniec intryganckiej kampanji usiłującej mistyfikować co do stosunków, istniejących pomiędzy Polską i Rumunją.

Organ partji liberalnej „Indépendance Roumaine" pisze: Jest rzeczą jasną, że możemy jedynie z żywą radością powitać przymierze stanowiące jedną z podstaw naszej polityki zagranicznej. Wspólność interesów pomiędzy Polską a Rumunją jest tak wielka, bezsporna i organiczna, że nic nie może jej naruszyć.

Konferencja Curtiusa z Briandem.

Genewa, 18 sttycznia. (PAT). Szwajc. Agencja Telegr. donosi, że minister Curtius złożył dziś popołudniu wizytę Briandowi, przyczem obaj mężowie stanu w ciągu godzinnej rozmowy omówili szereg aktualnych zagadnień z zakresu polityki europejskiej. Między innemi minister Curtius przedstawił francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych stanowisko rządu Rzeszy w sprawie wypadków na polskim Górnym Śląsku oraz w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 19 stycznia. (PAT). Dzień wczorajszy poświęcony był prywatnym rozmowom pomiędzy uczestnikami narad genewskich. Między innymi odbyła się dłuższa rozmowa pomiędzy ministrem Briandem i Curtiusem. Następnie Briand konferował z ministrami Beneszem i Zaleskim oraz porozumiewał się ze sprawozdawcą kwestji mniejszościowej w sprawie procedury dyskusji jaka ma się odbyć na ten temat. Minister Luther konferował na temat zagadnień ekonomicznych z minisrami Beneszem, Marinkovicem, Titulescu, Michaelisem i Quinones da Leonem.

8-godzinna mowa posła komunistycznego.

Gdańsk, 18 stycznia. (PAT). Wczorajsze posiedzenie Sejmu trwało bez przerwy zgórą 11 godzin i zakończyło się dopiero o godz. 2.45 w nocy. Rekord przemówienia parlamentarnego na trybunie sejmowej w Gdańsku osiągnął poseł komunistyczny Plenikowski, wygłaszając obstrukcyjną mowę w ciągu 8 godzin bez żadnej przerwy. Mimo to do uchwały w drugiem czytaniu ustawy o pełnomocnictwach nie doszło, gdyż przy ostatecznem głosowaniu w niewyjaśniony dotąd sposób zginęła 1 kartka przy obliczaniu głosów. Okazało się bowiem, że przy 36 głosujących z urny wyjęto tylko 35 kartek, co uniemożliwiło dalsze głosowanie.

Budżet Ministerstwa Rolnictwa.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT.). Sejmowa komisja budżetowa obradowała w sobotę nad budżetem Ministerstwa rolnictwa.

Przemówienie Min. Połczyńskiego.

Minister rolnictwa Janta-Połczyński, zabierając głos, przedewszystkiem stwierdził, że punkt ciężkości spraw rolniczych nie leży w Ministerstwie, ani w jego budżecie, lecz we wpływie rolnictwa na politykę gospodarczą. Wszystkie postanowienia budżetowe mogą być wykonywane, a mimo to rolnictwo może być w ciężkiem położeniu.

Nawiązując do obecnego przesilenia gospodarczego, Minister oświadczył, iż próba obrony przez stworzenie sztucznej samowystarczalności gospodarczej jest błędna. Nie można bowiem jednocześnie ograniczyć importu do siebie, a liczyć na eksport od siebie. Próba sanowania wsi kosztem miasta byłaby tak samo błędna, jak próba uzdrowienia przemysłu kosztem wsi. Minister zadaje sobie pytanie, czy przesilenie spowodowane jest ogólną nadprodukcją zbóż, czy też zmniejszeniem się ich konsumcji. O powszechnej nadprodukcji zbóż nie może być mowy, gdyż wzrost jej zaledwie dotrzymuje kroku przyrostowi ludności. Najsilniej odczuwać się daje przesilenie w stosunku do żyta, a Polska produkuje głównie żyto i pod tym względem osiąga rekord. Co do tych przyczyn lokalnych, to wymienić należy brak kapitałów obrotowych, wadliwość organizacji zbytu i niektóre nasze sąsiedztwa. W ciągu ostatnich trzech lat ceny obniżyły się o połowę, więc cały wysiłek musi iść w kierunku zorganizowania zbytu, gdyż produkcja automatycznie rozwija się pod wpływem konjunktury. Podniesienie cen krajowych możliwe jest tylko przez premje eksportowe. Jest to jednak nietylko kosztowne, ale i trudne w stosowaniu. Brak organizacji handlowej pogłębia kryzys w Polsce. Zasadniczo Minister jest przeciwnikiem etatyzmu, a już najbardziej handlowego, wobec jednak załamania się całego naszego eksportu, trzeba było zastosować takie środki, jakie się dało. Rząd stworzył dwie organizacje handlu żytem. Jedna oparta na porozumieniu polsko-niemieckiem razem z Niemcami, a druga krajowa, przez powołanie do życia Państwowych Zakładów przemysłu zbożowego, których zadaniem jest usuwanie w kraju nadwyżek podaży zboża nad popytem. W ten sposób udało się utrzymać ceny zboża, a zwłaszcza żyta, na mniej więcej jednakowym poziomie.

Czynnikiem podrażającym produkcje rolnicze jest brak uregulowanego długotrwałego kredytu wogóle. Tą ostatnią sprawą zajął się Minister intensywniej. W akcji międzynarodowej, wszczętej w roku ubiegłym przez Ministerstwo, zwrócono specjalną uwagę na umożliwienie organizacji kredytu rolniczego, opartej na kapitałach zachodnio-europejskich. Sprawą ta zajmuje się obecna sesja komitetu finansowego Ligi Narodów. Akcja międzynarodowa, wszczęta przez Ministerstwo rolnictwa, objęła także organizacje zbytu produktów rolnych oraz wzajemną obronę wspólnych gospodarczych interesów. Blok agrarny stanie się poważnym czynnikiem tembardziej, że nie jest zwrócony przeciwko nikomu.

Sprawozdanie referenta.

Z kolei sprawozdawca poseł Stroynowski przeszedł do szczegółów budżetu, zaznaczając, że budżet Ministerstwa w preliminarzu rządowym uległ bardzo znacznej kompresji, wynoszącej w wydatkach łącznie 8 miljonów zgóra. Referent proponuje dalszą jeszcze redukcję w niektórych pozycjach, między innemi zasiłki na popieranie meljoracji obniżyć o dalszy 1,300.000. Wreszcie referent omówiwszy dział lasów państwowych, wniósł o zmniejszenie tej części budżetu o 4 miljony, zarówno po stronie wpływów jak i rozchodów.

Dyskusja i wnioski.

W dyskusji nad przemówieniem Ministra Janta-Połczyńskiego zabierali głos posłowie Czetwertyński (Kl. Nar.), Malinowski (Kl. Str. Chł.), Rudowski (B. B.), Łucki (Kl. Ukr.), Nowicki, P. P. S.), Rudziński, Fijałkowski, Perkowicz i Malski (BB.), poczem Minister rolnictwa zabrał głos, odpowiadając na zarzuty, postawione w dyskusji. Jako ostatni przemawiał sprawozdawca poseł Stroynowski, który oznajmił, że wpłynął nagły wniosek posła Polakiewicza o podwyższenie kredytów na popieranie drobnego rolnictwa o 150.000 zł., oraz na zasiłki i inne wydatki, następnie na podniesienie hodowli oraz rybactwa o 150 tys. zł. Jako pokrycie zmniejsza się zasiłki na popieranie melioracyj rolnych o dalsze 300.000 zł. Wnioski te sprawozdawca przyjął.

Wielki sukces kompozytorów polskich.

Cambridge, 18 stycznia. (PAT) Jury Festiwalu Międzynarodowego Towarzystwa muzyki współczesnej przyznało Polsce cztery miejsca, które zdobyli Karol Szymanowski (pieśni polskie na chór a capella), J. Maklakiewicz (pieśni japońskie), Roman Palester (muzyka symfoniczna) i dr. Koffler, Lwowianin (trio smyczkowe). Przyznanie Polsce czterech miejsc uważać należy za wielki sukces, zważywszy, że taką samą ilość miejsc zdobyła tylko Francja. Ogółem nadesłano 139 kompozycyj, z których wybrano 27.

Przedstawiciele sportu polskiego
u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT.). Pan Prezydent Rzplitej podejmował dziś popołudniu na Zamku herbatą przedstawicieli świata sportowego. Na przyjęciu tem obecny był między innymi Prezes Rady Ministrów Walery Sławek, marszałek Sejmu Świtalski, Wiceminister Pieracki, członkowie Rady Naukowej wychowania fizycznego z wiceprzewodniczącym Rady gen. dr. Rouppertem na czele, dyrektor Państw. Urzędu W. F. pułk. Kiliński i inni.

Wielką salę wypełnili po brzegi delegaci sportowców, zrzeszonych w związkach, którzy przybyli w liczbie kilkuset na Zamek, w celu złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzplitej. O godz. 17.30 wszedł na salę Pan Prezydent w towarzystwie Premjera Sławka oraz w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego. Wchodzącego Pana Prezydenta powitał przemówieniem prezes Z. Z. pułk. dypl. Ulrych, który w zakończeniu wzniósł okrzyk na cześć Dostojnego Protektora tężyzny fizycznej narodu Okrzyk ten obecni na sali przedstawiciele świata sportowego powtórzyli trzykrotnie z entuzjazmem. Następnie pułk. Ulrych wręczył w imieniu świata sportowego Panu Prezydentowi srebrną tarczę z odpowiednim napisem.

Pan Prezydent w odpowiedzi na przemówienie pułk. Ulrycha powitał serdecznie miłych mu gości, podkreślając rolę sportu i wychowania fizycznego w życiu narodu i wpływ tych dziedzin na tężyznę moralną społeczeństwa.

Z kolei pułk. Ulrych przedstawił Panu Prezydentowi zgromadzonych delegatów świata sportowego, poczem prezes polskiego komitetu olimpijskiego ppułk. Glabisz wygłosił referat, przedstawiając dorobek polskiego sportu zarówno w kraju jak i zagranicą oraz przygotowania Polski do Olimpiady.

Następnie Pan Prezydent wręczył nagrodę swego imienia za zdobycie mistrzostwa pływackiego Polski przez Cracovię jej przedstawicielowi dr. Cetnarowskiemu, nagrodę wioślarską za zdobycie mistrzostwa Europy w dwójkach zawodnikom klubu 04 w Poznaniu, Budzińskiemu i Mikołajczakowi, oraz nagrodę swego imienia za zdobycie mistrzostwa wioślarskiego Polski w ósemkach, przedstawicielom klubu 04 w Poznaniu. Po tych uroczystościach, przedstawiciele sportowców podejmowani byli przez Pana Prezydenta w salonach Zamku herbatą, która przeciągnęła się w miłym nastroju do godziny 19-tej.

Komisja studjów Unji europejskiej
obraduje w Genewie.

Genewa, 18 stycznia. (PAT.). Sobotnie popołudniowe posiedzenie komisji studjów Unji europejskiej rozpoczęło się przy drzwiach zamkniętych. W dalszym ciągu trwała dyskusja nad wnioskiem włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandi'ego co do zaproszenia państw europejskich, nie należących do Ligi Narodów. W rezultacie dyskusji powołano podkomisję złożoną z 6 członków, mianowicie Brianda, Curtiusa, Hendersona, Grandiego, Motty i Titulescu, która zajmie się uzgodnieniem punktów widzenia przedstawicieli różnych państw w tej sprawie.

Następnie odbyło się posiedzenie jawne, na którem rozpoczęła się debata generalna nad zagadnieniami ekonomicznemi. Pierwszy przemawiał jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz, który szeroko omówił krytyczny stan państw rolniczych. Przypomniał on prace konferencji w Sinaia i Warszawie i podniósł poruszone tam postulaty. Szczególny nacisk położył na konieczność zabezpieczenia sposobów pozwalających europejskim krajom rolniczym sprzedawania swej nadwyżki zbożowej na rynkach krajów przemysłowych Europy. Poza tem mówca podniósł raz jeszcze pilność sprawy załatwienia kredytów rolniczych.

Konieczność obniżenia cen
produktów przemysłowych.
Konferencja prasowa u Ministra Prystora.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT.). W sobotę Minister Przemysłu i Handlu Prystor wygłosił wobec przedstawicieli prasy stołecznej dłuższe przemówienie w sprawie akcji obniżenia cen i stanowiska wobec tej sprawy obecnego Rządu polskiego. Minister zwrócił uwagę na zbyt wielką różnicę cen produktów rolnictwa i przemysłu. Wobec prawdopodobieństwa dłuższej trwałości kryzysu cen w rolnictwie, okazała się konieczność zmniejszenia cen wyrobów przemysłu celem ścieśnienia t. zw. nożyc i umożliwienia rolnictwu dokonywania większej ilości zakupów produktów przemysłowych. Sprawa obniżenia cen produktów przemysłowych jest kwestią niezmiernie ważną dla gospodarki Rzplitej Polskiej, gdyż cały szereg momentów przemawia za tem, iż spadek cen produktów przemysłowych w Polsce, idący zbyt powolnie, może się fatalnie odbić na naszej zdolności eksportowej, oraz pojemności konsumcji wewnętrznej. Analizując to zagadnienie, Minister przytacza cały szereg przykładów zniżki cen szeregu wyrobów przemysłowych w październiku 1930 r. w stosunku do października 1929 r. zagranicą i w Polsce. Analiza ta wypada na niekorzyść Polski. Spadek naszych cen jest o wielekroć mniejszy aniżeli wyrobów Wielkiej Brytanji, Francji, Czechosłowacji, Stanów Zjednoczonych w takich gałęziach wytwórczości, jak tekstylja, wyroby metalowe, surówka itd. Polska nie może bronić swej pozycji wytwórczości przemysłowej wyłącznie ochroną celną. Musimy, nie będąc izolowaną wyspą w wielkiem morzu życia gospodarczego świata, dostosowywać ceny artykułów przemysłowych do poziomu cen międzynarodowych.

Następnie Minister dłużej zatrzymał się nad zagadnieniem sytuacji naszego rynku wewnętrznego i podniósł, że do powiększenia konsumcji wyrobów przemysłowych, absolutnie nie przyczyni się obniżenie poborów i płac, a przeciwnie, przez zorganizowanie produkcji oraz handlu a pozostawienie płac na dotychczasowym poziomie powiększymy pojemność konsumcji rynku wewnętrznego, co w rezultacie przyczyni się do zaktywizowania naszej gospodarki narodowej. P. Minister zauważył, iż również uderzającą jest różnica między cenami hurtownemi w Polsce i detalicznemi. Zagadnienie to wymaga przedewszystkiem umiejętnego zorganizowania sprzedaży detalicznej, w której proces obniżki cen winien być przeprowadzony możliwie szybko, gdyż zbyt powolna obniżka może się okazać szkodliwą dla zbytu produktów na rynku wewnętrznym.

Kończąc, p. Minister zwrócił się do przedstawicieli prasy o współdziałanie w akcji obniżenia cen.

Sowieckie złoto dla Niemiec.

Berlin, 18 stycznia. (PAT). Według informacji „Deutscher Handelsdienst“, w nocy z piątku na sobotę nadeszło z Moskwy do Banku Rzeszy złoto, transportowane przez Łotwę i Litwę. Przesyłka ta waży 8 tonn, przedstawia wartość 21,600.000 mk. Dziennik powołuje się na informacje moskiewskie, według których wywóz tego złota miał nastąpić wskutek prośby sowieckiego Banku Państwa, zatwierdzonej przez Radę komisarzy ludowych. Złoto ma być zdeponowane w Banku Rzeszy do dalszej decyzji co do jego przeznaczenia. W Moskwie oczekują, że Sowiety wyślą dalsze transporty złota do Niemiec.

Brüning zaproszony do Wiednia.

Wiedeń, 18 stycznia. (PAT). Wicekanclerz dr. Schober w czasie swego pobytu w Genewie zaprosił w imieniu rządu austrjackiego kanclerza Rzeszy niemieckiej Brüninga i ministra spraw zagranicznych Curtiusa do odwiedzenia Wiednia. Obaj ministrowie przyjęli zaproszenie. Wizyta nastąpi w lutym b. r.

Wulkany polityczne.

Interesująca statystyka i płynące z niej wnioski.

Ameryka Południowa jest tą częścią świata, która poszczycić się może, wątpliwej zresztą wartości, sukcesem, a mianowicie: rekordową ilością rewolucyj. Rok bieżący 1931, notuje na swoich kartach rewolucję taką w Panamie, gdzie w następstwie jej objął właśnie rządy prezydenckie Ricardo J. Alfaro.

W związku z tem nie od rzeczy może będzie dać tu listę rewolucyj, jakie wydarzyły się w wieku dwudziestym, t. j. od roku 1900 na terenie całej Ameryki Południowej.

Lista ta z rozmaitych względów ciekawa i pouczająca.

Na pierwszem miejscu znajduje się Meksyk. Wybuchały tu rewolucje w latach: 1900 — 1901 — 1902 — 1903 — 1904 — 1905 — 1906 — 1907 — 1908 — 1909 — 1911 — 1913 — 1914 — 1915 — 1916 — 1917 — 1919 — 1921 — 1922 — 1923 — 1925 — 1927 — 1928 — 1929 — 1930. Czyli, w ciągu 30 lat wydarzyło się tu aż 25 rewolucyj! Przeciętnie wypada jedna rewolucja na rok, a tylko wyjątkowo jedna na dwa lata. Z dotychczasowego stanu rzeczy wynikałoby, że jeszcze w ciągu roku bieżącego będziemy notowali nową rewolucję w Meksyku.

Na drugiem miejscu znajduje się Guatemala. Tu wydarzyły się rewolucje w latach: 1900 — 1909 — 1911 — 1914 — 1917 — 1922 — 1923 — 1924 — 1925 — 1926 — 1928 — 1930. W ciągu 30 lat było tu więc 12 rewolucyj, przyczem tempo wybuchów jest coraz pośpieszniejsze. Podczas gdy przed wojną światową i jeszcze w toku jej trwania rozpiętość między jedną a drugą rewolucją bywała kilkuletnia, w ostatnich latach nasilenia rewolucyjne są szybsze i krwawsze.

Na trzeciem miejscu w tablicy tej znajduje się Paragwaj z 11 rewolucjami. Wybuchały one tu w latach 1903 — 1905 — 1907 — 1909 — 1912 — 1915 — 1919 — 1921 — 1923 — 1927 — 1930. Jak z tego widać, tempo wybuchów jest tu ustabilizowane i równomierne. Rewolucja jest niejako instytucją perjodyczną.

Znacznie mniej rewolucyj wykazują: Equador i Boliwja gdyż tylko po 7. W Equadorze notowane były rewolucje w latach: 1901 — 1908 — 1913 — 1915 — 1920 — 1927 — 1930, a w Boliwji w latach: 1904 — 1907 — 1914 — 1917 — 1925 — 1929 — 1930.

W republikach: Haiti, Honduras Wenezuela wydarzyło się w ciągu ostatnich lat 30 po 6 rewolucyj. W Haiti w latach: 1903 — 1917 — 1919 — 1924 — 1927— 1930. W Honduras w latach: 1909 — 1915 — 1919 — 1923 — 1928 — 1930, a w Wenezueli w latach: 1901 — 1908 — 1914 — 1918 — 1927 — 1930.

W Peru było w tym okresie 5 rewolucyj t. j. w latach 1908 — 1911 — 1917 — 1923 — 1930. W Nikaragui w latach: 1902 — 1913 — 1926 — 1929 — 1930. W San Salwador w latach: 1912 — 1918 — 1926 — 1928 — 1930.

Po 4 rewolucje odbyło się w Columbji (1916 — 1918 — 1924 — 1930), w Brazylji (1909 — 1925 — 1927 — 1930), w Panamie (1907 — 1912 — 1930 — 1931), w Costarico (1915 — 1919 — 1924 — 1930).

Po 3 rewolucje notują: San Domingo (1907 — 1923 — 1930), Chile (1925 — 1926 — 1930), Argentyna (1908 — 1929 — 1930).

Tylko dwie rewolucje przeżyła Kuba w latach 1912 i 1930.

Łącznie więc, na przestrzeni lat 30 odbyło się w Ameryce Południowej 122 rewolucyj.

Największa ilość rewolucyj przypada na rok 1930, gdyż 19. Ponieważ w Ameryce Południowej istnieje ogółem 20 republik, wynika z tego, że tylko jedna z nich nie przeżywała w roku ubiegłym tego szczęścia.

Tym unikatem jest republika Nikaragua. Stanowi ona zresztą jedyny wyjątek wogóle, gdyż tylko w tym kraju w ciągu całych ubiegłych 30 lat nie było ani jednej ruchawki.

Czegóż uczy ta statystyka?

Że ruchawki te nie muszą być bardzo krwawe, w przeciwnym bowiem razie, i tak niezbyt zaludnione kraje, stałyby się zupełną pustynią.

Że nie są one zbyt kosztowne, gdyż kraje te znajdowałyby się w absolutnej ruinie finansowej i gospodarczej, a tak nie jest.

Dowodzą dalej, że niema tu zbyt wielkiego poszanowania dla urządzeń prawnych ani dla rygorów społecznych, że nie poziom kulturalny, ani rozsądek polityczny, ale temperamenty i namiętności odgrywają tu główną rolę.

I, mimowoli, nasuwa się pytanie, czy propaganda imigracji polskiej do Ameryki Południowej, dość wytrwale w Polsce prowadzona, może być bez zastrzeżeń popierana?

K. W.

Oświadczenie profesorów Politechniki lwowskiej.

„Wobec najróżnorodniejszych, często nieścisłych wiadomości, jakie ukazały się w prasie o memorjale Profesorów Politechniki Lwowskiej, Grono Profesorów podaje do wiadomości: Profesorowie Politechniki Lwowskiej zwrócili się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jako długoletniego Członka swojego grona, oraz Profesora Honorowego tej Uczelni z memorjałem w sprawie Brzeskiej prosząc o spowodowanie zarządzeń zmierzających do ukarania winnych.

Treść memorjału została przyjęta jednomyślnie.

Memorjał, którego brzmienie, jako zwrócone do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ogłoszone nie będzie, doręczyła Panu Prezydentowi delegacja Profesorów".

Dr. JÓZEF SKOCZEK.

Wydawnictwa komitetu

obchodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego.

Pisano już wiele o różnych aktach listopadowej uroczystości we Lwowie, szczególnie o samym obchodzie i wybitnym pomniku „żywych uczuć i wspomnień grodu Orląt": o „Wystawie Powstania Listopadowego". Nie poruszono natomiast dotychczas jednej dziedziny pracy pietystycznej ze względu na rocznicę narodowego święta, a to wydawnictw świetnie i celowo złożonego Komitetu z gen. Bolesławem Popowiczem na czele, które — stwierdzić należy odrazu — zasługują na poznanie i umieszczenie w rzędzie najcenniejszych, ostatnich, drukarskich nowości. I znowu — obok pracy całego Komitetu, oraz poszczególnych autorów, — wypada na tem miejscu podnieść zasługi i starania przewodniczącego sekcji wydawniczej, profesora d-ra Kazimierza Hartleba, który — niewątpliwie **magna pars i dusza** redakcyjna wydawnictw — z dumą może spoglądać na plon swej pracy.

Na czoło powołanych wydawnictw wysuwa się dużego rozmiaru, artystycznie wykonany pod względem typograficznym i ilustracyjnym, album: „U szczytu rycerskich chwał 1830 do 1930". Miła to będzie pamiątka dla szerszych sfer kulturalnych listopadowej uroczystości; znakomicie uzupełnia ów album wrażenia odniesione z „Wystawy", pogłębi znajomość historyczną o tej przepięknej epoce naszych dziejów, co wydała: Bema, Chrzanowskiego, Dembińskiego, Lelewela, wieszcza narodu Mickiewicza, mistrza tonów Chopina, co — mimo niewątpliwego tragizmu — stworzyła teoretyczny i faktyczny polski romantyzm, bujny uczuciowością jednostki i narodu, mimo stygmatu mesjaszowego cierpienia — moralnie wartościowy, bo zaklęty w hymn: „Światu, Polsce, Sławie służ!..."

Album ten podaje zapomniane portrety wodzów i uczestników powstania. Każdą podobizne poprzedza krótki życiorys, oparty na źródłowych materjałach i fachowej literaturze, podobnie jak syntetyczny wstęp o kampanji r. 1830 i 31, źródłowy, niemniej napisany barwnie i przystępnie dla szerszego ogółu. Nie wolno tu pominąć p. B. Jamróza, autora powyższych opracowań, oraz p. A. Bruchnalskiego, rozmiłowanego, młodego znawcy dawnej kostjumologii wojskowej, doskonałego odtwórcy umundurowania wojsk polskich.

Epizodem powstania, bo oblężeniem Zamościa, zajmuje się red. Michał Rolle w rzeczy p. t. „Na ostatniej placówce (gawęda historyczna z lat 1830 — 31)", daje tu zaś opowieść żywą, napisaną pięknie i barwnie, tak, jak pisze Rolle zawsze, przytem źródłową. Temat ciekawy; autor przedstawia udział kresowych Polaków w powstaniu, stąd praca Rollego, zasłużonego pisarza i dziennikarza, winna zainteresować przedewszystkiem naszych kresowców, w ich rzędzie Lwowian.

Ostatnich dotyczy w jeszcze wyższym stopniu praca d-ra Zygmunta Zboruckiego p. t. „Lwów w dobie Powstania Listopadowego". Obok cennej książki Chołodeckiego, zajmującego się tą samą kwestją niezależnie od prac i inicjatywy obywatelskiego Komitetu powstaniowej rocznicy — jest książka Zboruckiego wartościowym przyczynkiem do dziejów Lwowa w. XIX ., a więc w epoce, stosunkowo — jeśli chodzi o nasze miasto — słabo znanej i badanej w oficjalnej nauce. Szkicem historycznym nazwał autor skromnie swą pracę. Ze stanowiska naukowego — należy sobie życzyć dużo takich „szkiców". Rzecz źródłowa w całem tego słowa znaczeniu, oparta o Archiwum państwowe, korzystająca ze wszystkich najnowszych wyników badań ogłoszonych drukiem, — rzucą dużo światła na Lwów, żyjący powstaniem i jego ideologją niemniej, jak... Warszawa i wogóle rosyjski zabór. Komitetowi i autorowi należy się szczera wdzięczność ze strony Lwowian, prawdziwych miłośników przeszłości miasta, za tak cenną, naukową, przytem zajmującą dla ogółu, książkę.

Ostatnie wreszcie wydawnictwo Komitetu, tym razem pod wspólną redakcją prof. Hartleba i organizatora wystawy d-ra Badeckiego. Mamy na myśli „Katalog Wystawy", opracowany przez członków wystawowej sekcji, w której zwracają uwagę nazwiska uczonych tej miary, jak: prof.: Podlacha i Bulanda, oraz kustoszów lwowskich muzeów czy wogóle znawców i zbieraczy-muzeologów. „Katalog ma w sposób trwały przechować pamięć około wystawy" — czytamy we wstępie, z polotem napisanym przez prof. Hartleba. Istotnie, — katalog spełnia tę rolę całkowicie; będzie on w przyszłości cennym dokumentem artystycznej i historycznej kultury Lwowa, w obecnej zaś chwili może oddać wielkie usługi wszystkim, którzy w sposób naukowy badają całość epoki 1830 i 1831 r., a to zbierając i w metodyczny sposób grupując drukarski, ilustracyjny i wogóle kulturalny materjał, dotyczący powstania.

Byłby to plon wydawniczej pracy Komitetu, który swą akcją wysunął się na czoło wszystkich powstaniowych imprez w Polsce. Wszystkie rzeczy mają wartość trwałą dla kultury naukowej, wszystkie nadto przedstawiają ciekawe książkowe nabytki dla szerszego ogółu i... bibljofilów, gdyż zewnętrzna szata książek zadowolić może najwybredniejszy smak zbieracza. Czuć tu i widać znawstwo, oraz troskliwą rękę prof. Hartleba, rozmiłowanego nietylko badacza naszej przeszłości, lecz również bibljofila i świadomego środków znawcy kultury artystycznej.

Przemówienie Min. Zaleskiego

przez radjo do słuchaczy amerykańskich.

Genewa, 18 stycznia. (PAT). Na zaproszenie „Columbia Broadcasting System of America“ Minister Zaleski wygłosił tu odczyt przez radjo dla słuchaczy amerykańskich. Tematem odczytu była sytuacja Polski u progu r. 1931.

Jako moment najznamienitszy podkreślił Minister na wstępie dokonaną w łonie społeczeństwa polskiego konsolidację polityczną, która ujawniła się w wyniku ostatnich wyborów. Dzięki tej konsolidacji i opowiedzeniu się większości narodu za ideą państwową Marszałka Piłsudskiego, Polska jako jedyne państwo w Europie, którego Rząd opiera się na stałej większości parlamentarnej, przystąpić może z wiele większemi możliwościami powodzenia do najważniejszych zadań, wysuwających się na czoło pracy państwowej. Przedewszystkiem takiem zadaniem jest reforma Konstytucji. Minister Zaleski przypomniał zasadnicze wytyczne zamierzonej reformy, nakreślone w ostatnich dwóch wywiadach prasowych Marszałka Piłsudskiego. Konsolidacja wewnętrzna umożliwi również Rządowi polskiemu skuteczniejszą walkę z kryzysem gospodarczym.

Przechodząc do dziedziny polityki zagranicznej, Minister Zaleski z naciskiem stwierdził pokojowość celów polityki Polski, będącej wykładnikiem najgłębszych pokojowych tendencji całego Narodu polskiego. Ta cecha polityki zagranicznej Polski ujawniła się w ciągu ostatnich lat we wszystkich inicjatywach pokojowych. W rozpoczynającym się roku Polska nadal dążyć będzie do rozwoju systemu traktatów ze wszystkiemi państwami. W kilku słowach Minister Zaleski omówił normalną sytuację sąsiedzką między Polską a Rosją sowiecką, przytaczając jako przykład podpisanie protokołu Litwinowa. Te same tendencje pokojowe Polski uwydatniły się w jej polityce wobec zachodniego sąsiada, to jest Niemiec, z którym Polska podpisała w ciągu lat ostatnich wielką ilość traktatów, a szczególnie umowę likwidacyjną i traktat handlowy.

Po stwierdzeniu, że traktat ten nie doczekał się jeszcze ratyfikacji, Minister napiętnował propagowany przez pewne koła szowinizm nacjonalistyczny, ujawniający się w propagandzie rewizjonistycznej. Polska — oświadczył Minister — nie chce i nie może dopuścić do jakiejkolwiek dyskusji na temat swego terytorjum. Minister wskazał na wielką krzywdę, jako propaganda rewizjonistyczna wyrządza rozwojowi gospodarczemu Europy, i tak już walczącej z ciężkim kryzysem gospodarczym, wyraził jednak nadzieję, że zdrowe elementy potrafią przeciwstawić się tym ideom i zapewnić Europie konieczną erę pracy pokojowej.

Kończąc, Minister przypomniał węzły łączące Polskę i Stany Zjednoczone, nazwiska Kościuszki i Pułaskiego, i poświęcił ostatnie słowa kilkumiljonowej rzeszy Polaków amerykańskich, którzy zachowując miłość dla Ojczyzny, są jednocześnie dobrymi obywatelami Stanów Zjednoczonych.

Obrady P. P. S. C. K. W.

Warszawa, 19 stycznia. (PAT). Jak nonosi „Gazeta Polska“ w ciągu ubiegłych dwu dni obradowała w Warszawie Rada naczelna PPS. CKW. pod przewodnictwem posła Diamanda. Referat o sytuacji politycznej wygłosił prezes PPS. CKW. poseł Barlicki oraz prezes Klubu sejmowego poseł Niedziałkowski. Po dłuższej dyskusji przyjęto szereg rezolucyj. Między innymi zaaprobowano dotychczasową taktykę władz partyjnych i polecono im w dalszym ciągu kontynuować wobec Rządu i obozu rządowego. Ponadto Rada postanowiła zwołać kongres partyjny na Zielone Święta.

Głód w Chinach.

Nankin, 19 stycznia. (PAT). Głód i niebywałe mrozy sieją śmierć w całej prowincji Szan-Si. W wielu miejscowościach ludność zużywa na opał całe zapasy drzewa nie wyłączając domostw drewnianych.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(16—19 stycznia 1831 r.).

Do Warszawy zjechali już wszyscy posłowie i senatorowie. Z tego względu toczyły się ożywione dyskusje na temat przyszłych obrad sejmowych. Przeważała opinja, że społeczeństwo i jego przedstawiciele w Izbach prawodawczych winni się zdobyć na zajęcie jasnego i zdecydowanego stanowiska wobec cesarza, a to tembardziej, ponieważ od takiego stanowiska miała zależeć interwencja Francji na rzecz Królestwa Polskiego. W związku też ze wspomnianą opinją czytamy w bardzo szeroko kolportowanej odezwie: „Od nas więc zależy wyrzec, że ogłaszamy tron za wakujący i że nie chcemy żyć pod władzą tego króla, który przysiągł i natychmiast złamał tak święte zaręczenie. Wyrzeknijmy raz na zawsze, iż Mikołaj przestał być królem konstytucyjnym naszym, bo nie umiał Konstytucji szanować.

Niech zajaśnieje dzień pożądany ruszenia naprzód, niech trąba znak marszu ogłosi. Niech wódz postąpi na czele hufców obrońców Ojczyzny. Woła o to naród, błaga wojsko, zniecierpliwione, iż dotąd broni swej lau rami otoczyć i wykrzyknąć nie mogło w Wilnie i Kijowie: „Oto bracia nasi wolni i niepodlegli!“

W miastach Wojewódzkich zawiązywały się towarzystwa, które zwalczały urządzanie balów i innych rozrywek karnawałowych, a propagowały urządzanie wzamian wieczorów patrjotycznych, przyczem „śpiewy narodowe z muzyką uprzyjemniać będą te wieczory“.

Mimo to, w związku z karnawałem ogłaszał się fryzjer, „iż robi peruki oraz pół-peruki na sprężynach i bez sprężyn, jakoteż loki dla dam w rozmaitych nowych gustach“. Niemniej urządzający zabawy karnawałowe w salach t. zw. złotej, w domu narożnym ulic Krochmalnej i Żelaznej, oraz srebrnej, w domu narożnym ulic Ogrodowej i Solnej, ogłaszali, że wstęp na zabawę wynosi tylko 15 groszy, za co już każda dama otrzymuje szklankę piwa, a każdy kawaler cygaro.

Wielkiem wydarzeniem było dawno oczekiwane wystawienie przez Teatr Narodowy opery p. t. „Niema z Portici“. Opera ta miała być wystawiona w Warszawie jeszcze przed wybuchem powstania, lecz czynniki rosyjskie poleciły odłożyć premję na czas późniejszy. Na afiszach teatralnych znajdowało się następujące ogłoszenie: Chcąc jaknajspieszniej zadość uczynić publiczności, oczekującej wystawienia opery: „Niema z Portici“, dyrekcja Teatru Narodowego powzięła zamiar wystawienia trzech pierwszych aktów tej opery, z których ostatni kończy się na wybuchnięciu rewolucji. Główna czynność w tym całym przedmiocie toczy się na masie ludu, czyli chórach, których wyuczenie u nas jest jeszcze bardzo utrudzającem, zwłaszcza gdy kilkonastoletnie istnienie naszego konserwatorjum muzyki, dotąd nie zaopatrzyło naszych chórów w indywidua muzykalniejsze“. — To rozparcelowanie opery spotkało się z dużem niezadowoleniem publiczności.

O przebiegu premjery, czytamy w jednym z dzienników warszawskich: „Opera „Niema z Portici“, która wznieciła nowy zapał w Paryżanach, która była hasłem powstania w Brukseli, której nie wolno przedstawiać w całej Rosji, którą nawet w Berlinie zakazano, którą rząd despotyczny cofnął z repertuaru sceny warszawskiej, wczoraj została na tejże scenie przedstawioną. Publiczność napełniła wszystkie miejsca i rzęsistemi oklaskami okrywała myśli, stosowne do zapału, jaki teraz ożywia Polaków. Znawcy przyznają, że wykonanie tego pięknego dzieła było jednem z najdokładniejszych, a szczególniej chóry tak trudne, oddane zostały bez błędu, z zupełną precyzją. Wystawa nader świetna, dekoracje godne najpierwszych teatrów Europy. Na powszechne żądanie po operze śpiewano ulubiony mazur Chłopickiego“.

Równocześnie bardzo rojno było w klubach politycznych, restauracjach i cukierniach z uwagi na zapowiedzianą na dzień następny sesję sejmową.

Ze srebrnego ekranu.

P o k u s a.

C a s i n o.

Filmy, w których gra Greta Garbo, są albo dziejami „vampa“, albo apoteozą „sfinksa“. Oba te — arcymiłe — rodzaje duszy kobiecej stanowią ulubiony genre artystki, którą natura już predestynowała na „niebezpieczną kobietę“. W ostatnich filmach widzimy urocza „blonde Bestie“ chylącą się ku urokom lepszej, choć zawsze chwiejnej, kobiety. Tworem o niezdecydowanej moralności była w „Orchidei“, poszukiwaczką przygód w „Neapolu“, gdzie dręczyła — zdaje się — nietylko Kiepurę-cicerone'a.

W „Pokusie“ zdobyła się na krok bardziej stanowczy. Po chwiejnej i ze zmiennem szczęściem prowadzonej karjerze dobrotliwego „vampa“, przeżywa piękną poezję wielkiej miłości, aby wreszcie życie swoje poświęcić „jedynemu mężczyźnie“ — swemu synowi.

Całą istotną wartość tego filmu, bardzo banalnego w pierwszej części, stanowi gra Grety, gdyż zdjęcia zarówno z „Mórz Południowych“, jak i z „Chin“ zbyt pachną atelier wytwórni. Zwłaszcza zdjęcie z yachtu wydaje się zupełnie „suche“, z tym rozpaczliwie roztańczonym horyzontem.

Sekundują artystce Nils Asther, zawodowy uwodziciel ekranu — i Fred Golm — zawodowy szlachetny mąż. Film nakręcony przez wytwórnię Metro-Goldwyn-Mayer.

Za oceanem.

A p o l l o.

Paramount znowu wysunął Maurice'a Chévalier w obrazie, w którym finezyjny humor francuski połączono z szerokim amerykańskim śmiechem. Film, zredagowany cały w języku francuskim, przeplatany ulubionemi wszędzie, choć nie wszędzie zrozumiałemi, piosenkami Maurice'a, rozjaśniony jego zdrowym, niefrasobliwym uśmiechem, — stanowi miłą, jasną plamę na ponurem tle filmowych wątków.

Sens tego obrazu brzmi mniej więcej tak, że Francuz wogóle, a Maurice Chévalier w szczególności da sobie radę wszędzie. W Wenecji będzie wytwornym przewodnikiem, u siebie pieśniarzem bulwarów, a w Ameryce fabrykantem gumy do żucia, którą spoetyzuje zapachem i smakiem szampana, a rozpowszechni — piosenka.

Oczywiście, że pozyskanie córki fabrykanta, romantycznej, zakochanej w Europie Amerykanki — nie będzie w tych warunkach kwestją zbyt trudną.

Bardzo miłem zjawiskiem jest w tym obrazie jasnowłosa dziewczynka w roli służącej hotelowej. Jak się nazywa — nie wiem, ale przypomina bajki o wróżkach i zaczarowanych „prawdziwych“ księżniczkach. Claudette Colbert miała w niej rywalkę na ekranie, a żałować należy, że nie w sercu pomysłowego Francuza.

J. G. Ł.

Nowe niepowodzenie lotniczki angielskiej.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT). Dziś w południe lotniczka Amy Johnson wystartowała z lotniska warszawskiego, kierując się do Berlina. Wobec nieprawidłowego dopływu benzyny do motoru, postanowiła jednakże opuścić się po godzinie lotu w pobliżu Kłodawy, skąd telefonowała o godz. 15 do pułk. Martina, attaché wojskowego ambasady brytyjskiej, z prośbą o pomoc. Pułk. Martin udał się wieczornym pociągiem wraz z mechanikiem do Kłodawy. Jest nadzieja, że defekt uda się szybko usunąć i że lotniczka będzie mogła wkrótce udać się w dalszą podróż.

Zjazd Żydów-ortodoksów.

W niedzielę, 18 bm., rozpoczęły się we Lwowie dwudniowe obrady Stronnictwa Żydów Ortodoksów „Agudas Israel“. O godz. 11.30 przed południem w sali Jad Charuzim odbyła się Akademja, przy udziale około 700 osób. Przemawiali: poseł Münzberg z Łodzi, który wygłosił referat polityczny, następnie referat organizacyjny wygłosił p. Friedman, zaś p. Löwenthal z Zurychu zajmował się sprawą reformy kalendarza.

O godz. 16.45 otwarta została konferencja krajowa stronnictwa w lokalu kahału, przy udziale żydowskich radnych miejskich oraz gmin żydowskich z rozmaitych miast polskich. Na konferencję przybyło około 600 osób. Wziął w niej udział wiceprezydent m. Lwowa Chajes, sen. rabin Lewin, poseł Jaeger i inni. Większość delegatów przybyła z Województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Obrady zagaił a następnie przewodnictwo objął sen. rabin Lewin, który w zakończeniu swego inauguracyjnego przemówienia wzniósł okrzyk na cześć Rzpltej Polskiej i Marszałka Piłsudskiego.

Tematem obrad jest między innemi: sprawa gmin żydowskich, położenie polityczne żydowskie w Polsce, odbudowa Palestyny, żydowskie życie gospodarcze, sprawy opieki społecznej, wybór władz partyjnych itd.

POPIERAJCIE

L. O. P. P.

KRONIKA

STYCZEŃ 19 Poniedziałek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Ferdynanda
Gr.-kat. Bohojawl. H.

Wschód słońca g 7 m 14
Zachód „ g 15 m 56
Długość dnia g 8 m 44

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 19 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Noc w San Sebastiano“, operetka Benatzky'ego.

Wtorek, 20 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Fiołek z Montmartre“, operetka Kalmana.

Środa, 21 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Aida“, opera Verdiego.

Czwartek, 22 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Ptasznik z Tyrolu“, operetka Zellera. (Premjera.)

Piątek, 23 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Ptasznik z Tyrolu“, operetka Zellera.

Sobota, 24 b. m., o godz. 3 popołudniu: „Kordjan“, w ukł. scen. L. Schillera. (Ceny najniższe.

Sobota, 24 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Madame Butterfly“, opera Pucciniego. (Wznowienie.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 19 bm. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Człowiek z teką“, dramat A. Fajki. (Występ Karola Adwentowicza.)

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 19 bm. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Lekkomyślna siostra“, komedja Wł. Perzyńskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Maurice Chevalier w dźwiękowcu „Za oceanem“.
CHIMERA: „Ostatnia noc karnawałowa“ (Confetti.)
CASINO: Greta Garbo.
FATAMORGANA: „Golgota uczciwej kobiety“.
GRAŻYNA: „Wielka parada“ Foxa — rewja dźwiękowa.
KOPERNIK: Pat i Patachon.
LEW: „Bitwa nad Sommą“ — pierwszy wojenny film dźwiękowy.
MARYSIEŃKA: Pat i Patachon.
OAZA: „Romans nad Rio Grande“.
PALACE: „Podcięte skrzydła“ — dźwięk. atak zeppelinów na Londyn.
PAN: „Intrygant“ (Emil Jannings).
PASAŻ. Pat i Patachon. „Zaczarowany dywan“.
PROMIEŃ: „Dzika miłość“ z Dolores del Rio.
RAJ: „Cuda w górach Massabielskich w Lourdes“.
SPLENDID: „Córka pułku“.
STYLOWY: Wiera Mircewa oraz Charlie Chaplin.
UCIECHA: „Nina Petrowna“. (Brygida

Program Kasyna i Koła Lit.-Art. na bieżący tydzień. W czwartek, 22 bm., o godz. 20: prelekcja Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego p. t. „Wielki bunt“. Po wykładzie koncert skrzypcowy Zofji Ossendowskiej, wiolonistki - wirtuozki. Przy fortepjanie prof. dr. Henryk Guensberg. Szczegóły w programach. Bilety wydaje kancelarja Kasyna.

Polskie Towarzystwo Chemiczne (Oddział Lwowski). W poniedziałek, 19 b. m. o godz. 19-tej w sali Chemji ogólnej gmachu chemicznego Politechniki Lwowskiej odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie. Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego Zarządu i wybór Zarządu na r. 1931. — Po Walnem Zebraniu dr. B. Bobrzański wygłosi wykład p. t. „Centigramowe oznaczenie chlorowców w substancjach organicznych.

Kurs sanitarny. Akademickie Koło T. S. L. podaje do wiadomości, że dalszy ciąg kursu sanitarnego rozpocznie się 19 bm. w Baonie Sanitarnym przy ul. Jabłonowskich.

Zebranie dyskusyjne. W poniedziałek, 19 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się dla członkiń Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet w lokalu własnym przy ul. Grodzickich 1, I p. zebranie dyskusyjne z referatem posłanki Jaworskiej.

XI Zjazd psychjatrów polskich odbędzie się we Lwowie w dniach 23, 24 i 25 maja br.

KRAJOWA

STRYJ. **Huragan.** Dzisiejszej nocy przeszedł przez miasto silny huragan, który zerwał kilka dachów, uszkodził druty telegraficzne i telefoniczne, pozatem silnie została uszkodzona sieć elektryczna, tak, że miasta Stryj, Drohobycz i Borysław zostały bez światła.

STANISŁAWÓW. **Burza śnieżna.** W nocy z 16 na 17 bm. szalała silna burza śnieżna nad Sołotwiną, pow. Bohorodczany, skutkiem czego powalonych zostało 17 słupów telegraficznych na linji Sołotwina-Dźwiniacz, oraz przerwana została komunikacja autobusowa.

STANISŁAWÓW. **Wybuch na dworcu kolejowym.** Dnia 16 bm. popołudniu nastąpiła w budynku Urzędu ruchu na dworcu kolejowym w Stanisławowie eksplozja gazu świetlnego, nagromadzonego w kanale przewodowym, przeprowadzonym obok aparatów sygnałowych. Skutkiem wybuchu uszkodzony został aparat oraz wyleciały prawie wszystkie szyby w oknach budynku tego urzędu. Uszkodzenia aparatów sygnalizacyjnych nie spowodowało przerwy w komunikacji kolejowej. Również z personalu nikt nie odniósł obrażeń. Wedle opinji znawców, wybuch nastąpił wskutek zapalenia się gazów w przewodach od iskry elektrycznej induktora aparatów.

STANISŁAWÓW. **Zjazd osadników.** Dnia 18 b. m. odbył się w Stanisławowie w sali Rady miejskiej zjazd osadników Województwa stanisławowskiego, na który przybyło 78 osadników. Obradom przewodniczył wiceprezes O. T. R. p. Prek, główny referat wygłosił inspektor M. T. R. p. Kamiński. Na zjeździe poruszono aktualne sprawy gospodarcze, poczem powzięto szereg uchwał

STANISŁAWÓW. **Włamanie do cerkwi.** W nocy z 17 na 28 bm. nieznani sprawcy włamali się do cerkwi w Myszynie, pow. Kołomyja, i po rozbiciu szaf i skarbonek, skradli około 1.000 zł. gotówką.

KRAKÓW. **Szkoła hotelarska.** Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego zawiadamia, iż z początkiem lutego r. b. nastąpi otwarcie państwowej szkoły przemysłu hotelarskiego w Zakopanem, przy ul. Kościeliskiej, willa „Córusia“ Bachledy. Zadaniem tej szkoły będzie kształcenie personalu, obznajomionego z obsługą gości i utrzymywaniem porządku w pensjonatach i hotelach. Uczenice są wolne od opłaty szkolnej. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja szkoły.

WŁODZIMIERZ. **Zabójstwo i samobójstwo.** Kapitan szkoły podchorążych rezerwy, Novi Tadeusz, w swojem mieszkaniu prywatnem w koszarach we Włodzimierzu wystrzałem z rewolweru zabił swoją żonę Irenę, poczem wystrzałem z tegoż rewolweru pozbawił się życia. Zachodzi podejrzenie, że powodem tego tragicznego wypadku była choroba obojga.

CZĘSTOCHOWA. **Sprytny oszust.** Reemigrant z Francji Jan Czerniowski zameldował na posterunku policyjnym w Pankach, pow. Częstochowa, że, jadąc z Turmontu do swego przyszłego teścia Franciszka Paprotnego, koło wsi Panki został zatrzymany przez bandytów, którzy zrabowali mu książeczkę oszczędności Banku Lyońskiego na sumę fr. 285.000 i zł. 13.000 gotówką. Dochodzenie ustaliło, że Czerniewski symulował napad, zaręczywszy się z córką zamożnego gospodarza, zawarł notarjalny akt przedślubny, w którym zobowiązał się wypłacić swemu teściowi kilkanaście tysięcy złotych za przepisanie na jego nazwisko gospodarstwa. Nie mając pieniędzy, wymyślił historję napadu. Będzie on postawiony w stan oskarżenia za złożenie fałszywego zameldowania.

Delegacja inwalidów u Min. Pracy.

Minister Pracy i Opieki Społecznej, gen. Hubicki, przyjął w dniu 16 bm. w obecności Wiceministra Szubartowicza delegację Związku Inwalidów Wojennych R. P. w osobach posła Karkoszki, posła Snopczyńskiego, mjr. Wagnera oraz p. Szulczyńskiego, w sprawie nowelizacji ustawy inwalidzkiej.

W wyniku konferencji ustalono, że Ministerstwo Pracy w porozumieniu ze Zw. Inwalidów w najbliższym czasie przystąpi do szczegółowego omówienia nowelizacji ustawy inwalidzkiej w zakresie najaktualniejszych obecnie zagadnień z życia inwalidzkiego. P. Minister Hubicki stwierdził, że sprawa jest istotnie paląca i winna być jak najszybciej uregulowana. Jednocześnie p. Minister przyobiecał stałe porozumiewanie się ze Zw. Inwalidów, oraz jego przedstawicielami w ciałach ustawodawczych.

Zjazd delegatów samorządu powiatowego.

W niedzielę, 18 bm., w sali Rady miejskiej we Lwowie rozpoczął swe dwudniowe obrady Zjazd przedstawicieli samorządu powiatowego z terenu trzech Województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, przy udziale zgórą 100 delegatów, którzy reprezentują 49 Powiatowych Związków komunalnych na ogólną ilość 58. Obrady Zjazdu otworzył prezes Związku Powiatów Rzeczypospolitej p. Józef Bek, charakteryzując warunki, w jakich samorząd terytorjalny musiał rozwijać swą działalność w ostatnich czasach. Imieniem władz państwowych powitał Zjazd Wicewojewoda lwowski p. Drojanowski, podkreślając, iż w zjeździe widzi dowód bliższego zainteresowania się centralnej organizacji samorządu powiatowego z życiem samorządów Województw południowych, a życząc zjazdowi owocnych obrad, zapewnił całkowite poparcie władz państwowych jako władz nadzorczych we wszelkich poczynaniach samorządów. Z kolei prezes Związku złożył sprawozdanie z działalności, która rozwija się zasadniczo w trzech kierunkach: obrony interesów samorządu terytorjalnego, szerzenia wiedzy o samorządzie i niesienia bezpośredniej pomocy Związkom komunalnym w ich działalności. W dyskusji nad sprawozdaniem uczestnicy Zjazdu poruszyli najistotniejsze sprawy związane z samorządem terytorjalnym, uchwalając odpowiednie rezolucje. Obrady pierwszego dnia zakończono referatem p. dr. M. Jaroszyńskiego, p. t.: „Reforma gminy wiejskiej w Polsce“.

Grali sobie w „nasze-wasze“....

Nie każdy może sobie pozwolić na to, aby zostać członkiem klubu towarzyskiego i w wolnych chwilach od zajęcia zagrać w bridge'a lub pokera. Ten, kogo na to nie stać, wpada do szynczku lub kawiarenki, przysiada się do stolika i gra, w co się da: w „dyrdymałkę“, w „nasze - wasze“ lub w inne niemniej szlachetne, ale przez prawo niedozwolone hazardy.

Tutejszemu Wydziałowi śledczemu było oddawna wiadome, że hazard taki uprawiany jest na szeroką skalę w kawiarni „Polonia“ przy ul. Legjonów. (Czy nie powinniśmy podziwiać patrjotyzmu właściciela, że właśnie tem mianem obdarzył swoją kawiarnię?

Wybrawszy odpowiednią chwilę, funkcjonarjusze Wydziału śledczego zjawili się wczoraj w „Polonji“, chcąc nakryć całą szlachetną societę, ale oto płatniczy kawiarni, imć pan Schehrer Jakób, stanął na poprzek i krzyknął: „Po moim trupie chyba!“.

Za to swoje bohaterskie wprawdzie, ale przewidziane w kodeksie karnym jako przeszkadzanie w czynnościach urzędowych, postępowanie, płatniczy Schehrer powędrował do aresztu.

Kilku znowu „doliniarzy“ dostało się do rąk policji.

Przy kasie kinoteatru „Casino“ przytrzymała wczoraj policja i odstawiła do aresztu wcale piękną plejadę gwiazd złodziejskich, które się wałęsały pomiędzy publicznością, polując na portfele, torebki, zegarki i t. d. Oto nazwiska owych gwiazd „doliniarskich“: Bernard Askenazy, lat 24, niejednokrotnie już karany, zamieszkały przy ul. Pod Dębem 18, Otton Tajerle, lat 27, również notoryczny złodziej, zamieszkały przy ul. Rutowskiego 18, wreszcie trzeci kolega po fachu — młodziutki jeszcze, ale wielkie rokujący nadzieje, 15-letni Mozes Gold, zamieszkały przy ul. Sieniawskiej 12 a.

Przed Balem Prasy.

Posiedzenie Sekcji artystycznej Komitetu Balu Prasy, która zajmuje się stroną dekoracyjno - toaletową, odbędzie się dziś, w poniedziałek, o godz. 5 popoł. w lokalu redakcji „Wieku Nowego“, ul. Sokoła 4, posiedzenie zaś Sekcji bufetowej w piątek, 25 bm., o godz. 6 wieczorem w tym samym lokalu.

Wojskowa uroczystość Jordanu.

(h) W dniu grec. - kat. święta Jordanu urządzają corocznie władze wojskowe we Lwowie uroczystość święcenia wody dla żołnierzy tego wyznania z oddziałów garnizonu lwowskiego. Malownicza ta ceremonja religijna odbyła się dzisiaj z całą uroczystością o godz. 10-tej rano na pl. Marjackim pod figurą Matki Boskiej, u stóp której ustawiono ołtarz polowy i symboliczny krzyż metalowy.

Mszę św. odprawił ks. major Stetkiewicz w asyście ks. kapelanów Hryhorowicza, Jarosiewicza i innych kapłanów. Na stopniach ołtarza ugrupowano chorągwie cerkiewne.

W uroczystości wzięli udział: gen. Popowicz, z licznem gronem oficerów, rad. Wojew. Krzywoszyński, prez. dyr. poczt Moszoro, wiceprez. miasta Kubala, r. Łoś, wiceprez. dyr. kol. Świgost, prez. dyr. ceł Jodko-Narkiewicz, r. Ilnicki, r. Wójcicki, przedstawiciele starostwa grodzkiego i policji, prez. Związku Obrońców Lwowa Baczyński, w imieniu ruskich stowarzyszeń kom. rząd. Nar. Domu Michał Baczyński, dr. Łysiak, dyr. Lipecki, dyr. bursy Nar. Domu Kopystjański i inni. Dokoła ustawili się czworobokiem żołnierze gr. -kat., dalej zaś publiczność.

Orkiestra 19 p. p. odegrała kolendy i Boże coś Polskę, kompanja honorowa tegoż pułku oddala honory wojskowe. W czasie święcenia wody przy studni po salwie odegrano Hymn państwowy. Chór Bursy Nar. Domu odśpiewał pieśni cerkiewne. Po ceremonji kapłani podali przedstawicielom władz wodę święconą. Pierwszą szlankę otrzymał gen. Popowicz. Następnie pokropiono wodą święconą wszystkich obecnych.

Jednocześnie odbyła się w rynku przy studni cerkiewna uroczystość Jordanu.

Ostatnie wiadomości z miasta.

NIE MIAŁ SZCZĘŚCIA. Wczoraj przytrzymany został przez policję Jan Jakubowicz, osobnik bez zajęcia w chwili gdy z rzeczami pochodzącemi z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela uciekał ulicą Bożniczą. Przy przytrzymanym zakwestjonowano 2 poszwy białe, 2 poszwy kolorowe, 2 prześcieradła, 3 poszewki, 1 koszulę damską, 2 koszule męskie, 1 szlafrok, 2 p. kaleson oraz kapę na łóżko, które to rzeczy pochodzą z jakiejś kradzieży strychowej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj około godz. 13 Marja Rozenstreich służąca u Kalisch Perli przy ul. Teodora 8 w zamiarze pozbawienia się życia zażyła większą ilość amoniaku. Wezwene Pogotowie ratunkowe odwiozło desperatkę do szpitala powszechnego. Powodem usiłowanego samobójstwa miała być zawiedziona miłość.

Wiadomości sportowe.

ZAWODY HOKEJOWE.

Wczoraj odbyły się w dalszym ciągu zawody o puhar Lechji, które dały następujące wyniki:

Czarni-Hasmonea 3:0 (1:0, 0:0, 2:0). Bramki uzyskali Jałowy II (2) i Jasieński.

Pogoń-Lechja 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Jedyną bramkę uzyskał Mauer. Pogoń z dwoma graczami pierwszej drużyny.

Wobec powyższych wyników prowadzi w tabelce Pogoń, 2) Lechja, 3) Ukraina, 4) Czarni, 5) Hasmonea.

Stary Smokowiec. Rozpoczą się tu turniej hokejowy w ramach „Tygodnia sportowego", w którym biorą udział Budapeszt K. E., Währing E. V. Team A, i Reprezentacja Krynicy. Dotychczasowe wyniki są następujące: **BKE-Währing 3:0, Team-Krynica 7:0, BKE - Krynica 2:0, Team A.-Währing** 2:0. W teamie A. grają: Stogowski, Kulej, Materski, Krygier, Sabiński, Sokołowski i Hemerling.

ZAWODY NARCIARSKIE.

Obwodowa Komenda P. W. i W. F. 40 pp. zorganizowała zawody narciarskie. W biegu 6 km. zwyciężył Matlak (Leg. Akad.), 2) Janeczko (ZML), 3) Stencel (VII Gimn.). Bieg 4 km. 1) Wislocki (VII Gimn.), 2) Wackerman (X Gimn.), 3) Matjas (X Gimn.).

Zorganizowany wczoraj **bieg narciarski Czarnych**, do którego stanęło 7 drużyn, dał następujące wyniki: 1) K. T. N., 2) Czarni, 3) Pogoń.

WALNE ZGROMADZENIA.

Odbyte w dniu wczorajszym Walne Zgrom. **Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej** wybrało nowy Zarząd w następującym składzie, prezes prof. Dręgiewicz, wiceprezesi dr. Steisel i mgr. Nauderer, sekretarz **Przybylski**, skarbnik Niemiec, przewodniczący W. G. i D. kpt. Dworzaczek, kapitan związkowy kpt. Henryk Bilor, członkowie Zarządu: Drobut, mjr. Wilczyński, inż. Bury. Członkowie W. G. i D.: Grabowski Leon, Bürgel, Tomaszek, por. Łyskowski, Darski, Starzewski, Czuczman, Jaśkiewicz, Francos, Stieber.

Walne Zgromadzenie Ligi P. Z. P. N. po odrzuceniu projektu zmniejszenia ilości klubów, wybrała prezesem p. mjr. Izdebskiego.

Wanda Landowska.

Z okazji koncertu międzynarodowego przez radjo z Londynu w dniu 21 b. m.

W dniu 21 bm. cała Europa będzie miała sposobność słyszeć wielką naszą rodaczkę, W a n d ę L a n d o w s k ą, w koncercie międzynarodowym, nadanym przez Radjo londyńskie. Będzie to jeden z wielkich koncertów historycznych, których idea w muzyce tak bardzo trudna do zrealizowania, zostanie wprowadzona w życie w najpełniejszem tego słowa znaczeniu.

Wiadomo, że interpretacja utworów epok dawniejszych, choćby nawet opierała się o bystrą intuicję artysty i wybitną inteligencję muzyczną, nie będzie nigdy wierną historycznie, z chwilą, gdy dawna treść pozbawiona jest formy, z którą się zrosła, i sub specie której została stworzona. Tą formą są przedewszystkiem t. zw. manjery wykonawcze, które zwłaszcza w epoce XVII i XVIII wieku odegrały ważną rolę w interpretacji, oraz technika instrumentu, dla którego dana kompozycja została napisana. Z tego punktu widzenia, wszystkie choćby nawet stylistycznie najwyżej stojące typy interpretacji dawniejszych epok, są tylko surogatem, nie dającym pełnego wrażenia oryginału.

I dlatego sztuka Wandy Landowskiej jest dziś w swoim rodzaju jedyną na świecie, gdyż prócz genjalnego talentu odtwórczego i intuicji wnikającej w ducha epoki, ma ona za sobą gruntowne wykształcenie historyczne. Specjalizując się od szeregu lat w grze na klawesynie, instumencie klawiszowym, który uważamy za wstępną formę dzisiejszego fortepianu, znając na wylot jego budowę, technikę gry i uzależnione przez tę ostatnią znamiona stylistyczne literatury muzycznej klawesynowej XVII i XVIII wieku, Wanda Landowska potrafiła wżyć się w ten świat muzyczny, tak różny od naszego, dzisiejszego i stała się pjonierką kultury muzycznej tej epoki.

Jej interpretacja arcydzieł Couperin'a, Rameau, Bacha i Mozarta jest dziś jednogłośnie uznana za wzorową i nie mającą sobie równej w całej Europie. Nie zadowalniając się działalnością wirtuozowską, uprawia Wanda Landowska od kilku lat intensywną działalność pedagogiczną. W cichym zakątku pod Paryżem, w Saint-Leu-La-Forêt powstało niedawno sanktuarjum poświęcone kultowi muzyki historycznej, w którem inicjuje wielka mistrzyni młodych adeptów w tajniki swej sztuki.

Wanda Landowska poszczycić się może już dziś i na tem polu świetnemi rezultatami. Świadczy o tem odbyty w grudniu wielki Festival Bacha w Pałacu Sztuk Pięknych w Brukseli, gdzie wykonała Landowska wraz ze swymi uczniami Koncerty Bacha na dwa i trzy klawesyny.

Cała prasa brukselska podnosi jednogłośnie maestrję techniczną, wysoką inteligencję i genjalną intuicję interpretacji, oraz znakomite zestrojenie zespołu, nie szczędząc wszystkim jego członkom, a specjalnie Wandzie Landowskiej, słów najgorętszego entuzjazmu.

Miejmy nadzieję, że w dniu 21 stycznia zasiądzie cała kulturalna Polska przy odbiorniku radjowym, by współuczestniczyć w tem rzadkiem święcie, które zgotuje wszystkim miłośnikom poważnej muzyki Wanda Landowska, **nasza słynna rodaczka.**

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Z opery.

Gościnny występ Ewy Turskiej-Bandrowskiej w „Lakmé".

P. Ewa Turska-Bandrowska, jedna z najlepszych współczesnych śpiewaczek polskich, stoi dziś u szczytu swego rozwoju, a zarazem i swej sławy. Wielkie powodzenie, tak w kraju, jak i na scenach zagranicznych zawdzięcza artystka tz nietylko swemu przepięknemu głosowi, z którego umie ona dziś wydobywać finezje i odcienie rzadko naprawdę spotykane na scenie operowej, ale przedewszystkiem niesłychanie poetycznej i subtelnej interpretacji muzycznej, uduchowionej, a przytem realistycznej i do najmniejszego szczegółu przemyślanej grze, które z każdej kreacji tej wielkiej artystki czynią postać specyficzną w swoim rodzaju.

Jeśliby ktoś miał wątpliwości co do tego, czy kompozytorzy rzeczywiście tak wiele zawdzięczają artystom-odtwórcom, to zmieniłby swe zdanie, słysząc p. Bandrowską w roli „Lakmé Delibes'a. Z niegłębokiej muzyki Delibes'a potrafiła ona wydobyć tyle prawdy, czaru i wartości, monotonnej i nieszczerej jego melodyce zdołała nadać tyle treści finezją swego frazowania (zwłaszcza w II. i na końcu III aktu), że słuchało się tej muzyki jako czegoś zupełnie nowego, czegoś, co ma swoje własne oblicze i własną bogatą treść wewnętrzną.

Nic więc dziwnego, że obok tej artystki bledną nieco wszelkie rzetelne usiłowania innych odtwórców. Głos p. Czarneckiego (Gerald) dźwięczny i jasny w rejestrze górnym, w średnicy sprawiał wrażenie pewnego forsowania, co może należy położyć na karb niedawno przebytej choroby. Jednym z najlepszych jego momentów była pieśń do fantazji w akcie I-szym. Z innych artystów na pierwszy plan wysunął się p. Użejko (Bramin), który tak przemyślaną grą, jak i głosowo tworzył godnego partnera p. Bandrowskiej. P. Hoffmannowa (Melitta) wykazuje zbyt silną zależność od dyrygenta, co paraliżuje nieco swobodę jej gry i śpiewu. Resztę obsady tworzyli p. Hinglerówna, Nochowiczówna, Węgrzynówna, Łowczyński i Worch. — Orkiestrą dyrygował p. Górzyński, któremu należą się słowa uznania nietylko za subtelne wykonanie wstępów do aktów (zwłaszcza do aktu III-go) ale i za to, że na całości przedstawienia nie znać było zupełnie minimalnej — bo zdaje się żadnej — ilości prób, odbytych z pełnym zespołem.

Reżyserja całości — w porównaniu z rokiem ubiegłym — bez żadnych specjalnych zmian.

W zastępstwie

Dr. Zofja Lissa.

Pola Negri na scenie.

Jak donosi paryska „Comoedia", Pola Negri rozpocząć ma gościnne występy na scenie teatru „Coliseum" w Londynie. Kontrakt został już podobno podpisany. Artystka wystąpi naprzód w skeczu dramatycznym, napisanym przez znanego francuskiego autora według jej pomysłu, ukazując się kolejno jako cyganka rosyjska i tancerka w nocnym dancingu paryskim. Pola Negri będzie grać i śpiewać po angielsku.

HENRYK GAERTNER. 1)

Przestępstwa językowe.

Język ojczysty jest jedną z najżywotniejszych funkcyj społecznych, a zarazem stanowi najważniejszą spójnię narodową i państwową. Jako system pewnych ustalonych sposobów porozumiewania się podlega on, podobnie jak każda sfera postępowania ludzkiego, ocenie. Nie jest to ocena w ścisłem słowa rozumieniu etyczna lub prawna. Zła lub błędna forma językowa nie jest sama przez się grzechem, z którego należałoby się spowiadać, nie mija się ona z kodeksem karnym lub cywilnym, mimo to jednak jest ona czemś, co obniża „przestępcę" w opinji kulturalnego ogółu. Stąd zagadnienia poprawności językowej interesują nietylko fachowców, ale są też jedyną dziedziną językoznawczą, która zajmuje szerszy ogół kulturalny, czego dowodem są coraz częstsze w naszej prasie codziennej „kąciki językowe", poświęcone omawianiu błędów językowych.

Nie wystarczy tu jednak zajmować się szczegółami, dowiadywać się, czy ta lub owa forma jest błędną, ale przedewszystkiem warto sobie zdać sprawę, jakie są rodzaje tych błędów i jakie podstawy ich oceny.

Pojęcie przestępstwa w każdej dziedzinie życia ludzkiego powstaje wówczas, gdy mamy do wyboru przynajmniej dwa sposoby postępowania. Wówczas jeden z nich uważamy za lepszy, doskonalszy, drugi za gorszy, błędny, niekiedy nawet za karygodny.

Język ojczysty jest również pewnego rodzaju zespołem zwyczajów. I tutaj zagadnienie poprawności i błędu powstaje dopiero wtedy, gdy mamy do wyboru dwie formy, mające naogół to samo znaczenie, np. w s i i w s i ó w, k o t u i k o t o w i, w y k o n u j ę i w y k o n y w a m. Wtedy możemy dopiero zastanawiać się, która z nich jest lepszą i poprawniejszą. Chcąc mieć jednak głębszy pogląd na istotę tych zagadnień, trzeba się przedewszystkiem zastanowić, skąd się w języku tego rodzaju podwójne, dubletowe formy pojawiają?

Język polski nie jest czemś jednolitem. Najczęściej mówiąc o języku polskim, rozumiemy przezeń tę jego odmianę, którą się posługują warstwy wykształcone, a więc w codziennem rozumieniu tego słowa, ludzie, którzy skończyli przynajmniej szkołę średnią. Tę odmianę polszczyzny nazywamy językiem ogólnopolskim lub w s p ó l n y m.

Pewnego rodzaju przeciwstawieniem polszczyzny wspólnej jest mowa ludowa, rozpadająca się na mnóstwo odmian czyli g w a r, niekiedy różnych od wsi do wsi. Większe ugrupowania tych tych gwar nazywamy d i a l e k t a m i. Dialekty różnią się w stosunku do języka wspólnego najrozmaitszemi właściwościami. Tak np. wyraz g ę ś wymawia się zależnie od okolicy: g ę ś albo g o ś albo wreszcie g a ń ś. Podobnie wyraz wspólny p t a k wymawiaja w Małopolsce i na Mazowszu jako p t o k, w Wielkopolsce jako p t o u k, na Kaszubach jako p t a u k lub p t ö k. W wielu okolicach różnią się poza tem te same wyrazy w odmianie, a więc np. forma celownika p t a k o w i brzmi na Mazowszu p t a k o w i u lub nawet p t a k o j u, dopełniacz od rzeczownika z i e m i a, a więc z i e m i, brzmi w południowej Małopolsce po staropolsku: z i e m i e. Gwary różnią się od języka wspólnego też pewnemi typami wyrazów, tak np., gwary północnopolskie nie znają rzeczowników nijakich na ę, a więc takich, jak c i e l ę, k u r c z ę, a zamiast nich spotyka się tam tylko rzeczowniki na a k, a więc c i e l a k, k u r c z a k, d z i e c i a k. Różni się mowa ludowa także sposobem łączenia wyrazów czyli ich składnią, tak np. w niektórych stronach mówi się w gwarach nietylko c h ł o p i c h o d z i l i, ale także p s y s z c z e k a l i, m u c h y l a t a l i. Wreszcie nie mniejsze różnice dzielą język ludowy od wspólnego w zakresie słownictwa. Tak np. ogólnopolską i małopolską w i l g ę na północy nazywają z o f i j ą, w środku Polski w y w i e l g ą lub w y w i o l g ą, w południowej Wielkopolsce b o g u w o l ą, na Śląsku ż o ł n ą. Podobnie wspólny n i e t o p e r z ma zależnie od okolicy nazwy g a c o p e r z a, m ę t o p e r z a, l a t o p e r z a, s z ę t o p e r z a, g a c k a i z a s k ó r l a k a. Wszystkie te ludowe zwyczaje językowe, właściwe nazwie ludowej, a różniące ją od języka wspólnego nazywamy d i a l e k t y z m a m i.

Z charakterystyki tych dialektyzmów i ich istoty wynika pierwsza podstawa oceny językowej. Wskutek najrozmaitszych okoliczności, przedewszystkiem zaś wskutek wchodzenia do sfer inteligencji coraz liczniejszych zastępów ludowych, pojawiają się w języku wspólnym coraz częściej stosowane przez nich nieświadomie dialektyzmy. W ten sposób niejednokrotnie w mowie ludzi wykształconych pojawiają się dublety językowe: z jednej strony formy wrodzone, przyniesione przez jednostkę z miejskiego środowiska językowego, z drugiej zaś strony nabyte, tradycyjnie istniejące w języku wspólnym. Którym zatem dać pierwszeństwo? Zagadnienie poprawności się tutaj niezmiernie uprości, jeśli zasadniczo za najbardziej wartościowy uznamy ten typ zwyczajów językowych w którym zostały wypowiedziane najbogatsze i najbardziej doniosłe treści intelektualne i uczuciowe. Takim jest właśnie język wspólny. Jeśli zatem mamy do wyboru zwyczaj, zaobserwowany u ludzi wykształconych, oraz zwyczaj ludowy, tyle razy oczywiście nie bez wyjątku, za poprawniejszy uznamy zwyczaj wspólny. Krótko mówiąc każdy dialektyzm, użyty przy wypowiadaniu się językiem wspólnym jest błędem językowym, a więc np. w opowiadaniu człowieka wykształconego zwrot u w i d z i a ł e m g o n a u l i c y zamiast z o b a c z y ł e m, lub p s y s z c z e k a l i, zamiast p s y s z c z e k a ł y.

(C. d. n.)

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

I. Nc. 162/30/3. Edykt. Na wniosek Jana Skrzypka, właściciela dóbr z Malinia — uznaje się książeczkę wkładkową Nr. 3748 Komunalnej Kasy Oszczędności w Mielcu na 177 zł. 55 gr. opiewającą a na imię Jana Skrzypka wystawioną, za zaginioną. Posiadacza tej książeczki wzywa się, ażeby w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia 22 grudnia 1930 zgłosił się z książeczką tą w Sądzie tutejszym i ją Sądowi okazał, w przeciwnym bowiem razie książeczka ta będzie uważaną za umorzoną. 421

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielec, dnia 28 grudnia 1930.

FIRMY.

Firm. 380/30/Rg. A. II. 10. Wpis do rejestru handlowego nowej firmy. Na zasadzie notarjalnie uwierzytelnionego zgłoszenia z 15/8 1930 L. R. 3126 zarządza się pod datą dzisiejszą w rejestrze handlowym następujący wpis: Siedziba firmy: Krosno. Brzmienie firmy: Stanisław Bergman, architekt i upoważniony budowniczy w Krośnie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedsiębiorstwo budowlane i biuro architektoniczne. Właściciel firmy: Stanisław Bergman. Firmę podpisuje właściciel jej w ten sposób, że pod wydrukowanem lub wyciśniętem stampilją brzmieniem firmy położy on swój własnoręczny podpis. 431

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 15 października 1930.

Firm. 57/31/Pojed. I. 178. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych. Należy wpisać w rejestrze dla Firm pojedynczych: Siedziba firmy: Jarosław. Brzmienie firmy: Maksymiljan Sobel. Zmiana firmy na: „Maksymiljan Sobel Jarosławski Eksport jaj". Data wpisu: 12 stycznia 1931. 438

Sąd okręgowy, Wydział I, 2.
Przemyśl, dnia 12 stycznia 1931.

LICYTACJE.

E. XVI. 8581/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzycielki Sabiny Jungerman odbędzie się dnia 20 lutego 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 23 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa lwh. 756/1, 2653/I, 4916/I. Oznaczenie realności: Jedna ósma część realności przy ul. Cichej 5. Wartość szacunkowa z przynależytościami 13.000 zł. Najniższa oferta 6.500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy miejski, Oddział XVI.
We Lwowie, dnia 13 grudnia 1930. 355-3

E. II. 3660/29. Strona zobowiązana Wanda Krzysztofowicz. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Małopolskiego Banku Kupieckiego we Lwowie, zastąpionego przez adw. Dra A. Konopackiego we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 4, odbędzie się dnia 3 marca 1931 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności:: Księga gruntowa Dzielnicy I. gminy miasta Lwowa, whl. 1536. Oznaczenie realności: Kamienica czynszowa dwupiętrowa przy ul. Lenartowicza L. orj. 21. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 121.837.13 złotych. Najniższa oferta 60.918.56 złotych. Do realności whl. 1536/I. dzieln. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: śmieciarka betonowa, 4 blaszanki na śmiecie, posadzka klinkerowa, 21.6 m. parkanu sztachetowego, 8 m. parkanu z desek 7 muszel wodociągowch, 6 kociołków blaszanych, 3 świeczniki elektryczne, 30 świeczników, 17 okien 4-skrzydłowych, 3 drzwi balkonowych, 6 krat okiennych, 5 drzwiczek blaszanych, 10 okien 4-skrzydłowych, 6 drzwi krzyżowych i okien dwuskrzydłowych, 5 okienek strychowych, 4 kraty w oknach suter., 12 w drzwiach i 5 drzew owocowych, oszacowane na 2204.28 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 372-3

Sąd powiatowy miejski, Oddział II.
Lwów, dnia 23 grudnia 1930.

E. 1806/29. Edykt licytacyjny. Dnia 25 marca 1931 o godz. 10 przedpołudniem, odbędzie się w niżej wymienionym biurze Nr. IV. licytacja realności 1/2 whl. 145 i 206 gm. Laszki murowane. — Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 15.837.51 zł. Najniższa oferta: 10518.67 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 411

Sąd powiatowy zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 20 grudnia 1930.

E. 1842/29. Edykt licytacyjny. Dnia 11 marca 1931 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w wyżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności 66/240 części z 3/9 whl. 250, 66/240 części whl. 251 — i 66/240 z 30/2340 części whl. 281 gm. Zarudce. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 1529.31 zł. Najniższa oferta: 1019.54 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 412

Sąd powiatowy zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 23 listopada 1930.

E. 2377/29. Edykt licytacyjny. Dnia 18 lutego 1931 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 251, 1187, 1207 gm. Żyrawka. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 1100 zł. Najniższa oferta: 734 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 413

Sąd powiatowy zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 21 grudnia 1930.

E. 2449/30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 27 lutego 1931 godzina 10 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja połowy realności whl. 414 gminy Szmańkowczyki, ocenionej na 770 zł. Najniższa oferta 514 zł. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52.

Sąd powiatowy, Oddział V. 417
Czortków, 31 grudnia 1930.

E. 2978/30. Dnia 6 lutego 1931 godz. 11 odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 52 licytacja połowy realności whl. 522 gm. Riczka, stanowiąca rolę, sianożęć, pastwisko i las oraz dom mieszkalny i budynki gospodarcze, oszacowane na 3252 zł. 51 gr. Najniższa cena wynosi 2170 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV. 420
Kosów, dnia 25 grudnia 1930.

E. 200/30. Dnia 13 lutego 1931 godz. 9 odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 52 licytacja całej realności whl. 318 gminy Monastersko, stanowiącej sianożęć i dom mieszkalny, oszacowanej na 11.721 zł. Najniższa cena wynosi 5.861 zl., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV. 419
Kosów, dnia 22 grudnia 1930.

E. 2168/30. Edykt licytacyjny. Dnia 26 stycznia 1931 godz. 10 odbędzie się w tut. Sądzie S. 7 licytacja 1/5 części whl. 249 Boryszkowce: pb. 200, pgr. 220/2 ogród, pgr. 225 ogród. Wartość szacunkowa 554 zł. 22 gr. Najniższa oferta 375 zł. 48 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 422

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 15 grudnia 1930.

E. 50430. Edykt licytacyjny. Dnia 24 lutego 1931 o godzinie 9 rano pod Nr. 8 odbędzie się licytacja 1/4 części realności whl. 1031 gminy Majdan, oszacowanej na 1379 zł. 65 gr. Najniższa oferta wynosi 919 zł. 77 gr.

Sąd grodzki. 423
Sieniawa, 8 stycznia 1931.

E. 111/30. Edykt licytacyjny. Dnia 19 lutego 1931 o godz. 9 w biurze Nr. 15 odbędzie się w tut. Sądzie publiczna sprzedaż realności lwh. 239 ks. gr. gm. kat. Borek szlachecki zobowiązanej Zofji Badurowej własnej. Wartość szacunkowa 1000 zł., najniższa oferta 666 zł. 66 gr.

Sąd grodzki, Oddział II. 424
Skawina, dnia 12 grudnia 1930.

E. 1494/29. Edykt. Na wniosek Anny Pawłów w Uściu odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 25 lutego 1931 godz. 9.30 biuro Nr. 13 licytacyjna sprzedaż 75/56 części pbud. 202/2 i 5/32 części pbud. 203/1, 75/256 części pgrt. 205/1, i 2753/14, 55/288 części pgrt. 2412, oraz 5/8 części pgrt. 1646, 1786, 1790/2, 8/3, 252, 253, 273, 274, 275, 293, 1064, 1065, 1081, 1099 i 2191/2 gminy Uście. — Wartość szacunkowa wynosi 4.149 zł. 60 gr. Najniższa oferta 2.756 zł. 40 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich roszczących sobie jakiekolwiek prawa do powyższej realności, ażeby zgłosili je w tut. Sądzie najdalej do dnia 17 lutego 1931, gdyż w przeciwnym razie uwzględnione zostaną o tyle, o ile widoczne będą z aktów egzekucyjnych.

Sąd powiatowy.
Mikołajów, dnia 22 grudnia 1930. 454

IX. E. 6759/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Stanisława Dudeka jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 24 stycznia 1931 o godz. 9.30 przedpoł. w tut. Sądzie biuro Nr. 44, II p., ul. św. Jana licytacja następujących realności: a) 1/16 część lwh. 9 ks. grt. Zesławice rola, pastwisko; b) 1/16 część lwh. 18 tejże gminy rola, pastwisko; c) 1/8 część lwh. 59 tejże gminy rola. Wartość szacunkowa ad a) 400.95 zł., ad b) 522.75 gr., ad c) 152.50 zł. Najniższa oferta ad a) 267.28 zł., ad b) 348.54 zł., ad c) 101.66 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 453

Sąd powiatowy cyw., Oddział IX.
Kraków, dnia 23 listopada 1930.

E. 1916/30. Edykt. Dnia 3 lutego 1931 godzina 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie licytacja 13/30 cz. real. whl. 34 gminy Kułaczkowce. Wartość szacunkowa 389 zł. 74 gr. Najniższa oferta 259 zł. 91 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 452

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, 15 grudnia 1930.

E. 846/30. Edykt. Dnia 3 lutego 1931 godzina 10 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja 3/8 z 1/2 pbud. lkat. 177 z przynależnościami, i pgrt. lkat. 383, 384, 386, 385 w gminie Soroki położonych. Wartość szacunkowa tych nieruchomości 287 zł. 79 gr. Najniższa oferta 191 zł. 86 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 451

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, 25 października 1930.

E. 2380/30. Strona zobowiązana Apolonja z Mikuszewskich 1-o Ozaistowa 2-o Paczyńska w Żywcu, ul. Kościuszki. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Ludwika Wantucha i sp. odbędzie się dnia 3 lutego 1931 r. o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 1 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Żywiec, whl. 1166, połowa realności z połową domu i przynależnościami, wartości szacunkowej z przynależnościami 49.734 zł. 75 gr.; whl. 1500, w połowie zobowiązanej własna, wartości szacunkowej 2.603 zł. 75 gr.; whl. 1501, w połowie zobowiąz. własna, wartości szacunkowej 158 zł.; whl. 1540 w połowie zobowiąz. własna, wartości szacunkowej 1.029 zł.; whl. 2295, w połowie zobowiąz. własna, wartości szacunkowej 1.280 zł. 50 gr. Razem wartość szacunkowa z przynależnościami 54.806 zł. Najniższa oferta 28.248 zł. 22 gr. Do realności whl. 1166 ks. gr. Żywiec należą przynależności opisane w protokole oszacowania. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 425

Sąd powiatowy.
Żywiec, dnia 20 grudnia 1930.

E. XII. 1398/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Arona Maltera w Kałuszu odbędzie się dnia 30 stycznia 1931 o godz. 9 w biurze Nr. 26 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja real. whl. 567 gm. Seredne, składająca się z pgr. 628/2, 629/2, wartości szacunkowej 350 zł., najniższa oferta 234 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 429

Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kałusz, dnia 1 stycznia 1931.

E. 1452/28. Edykt licytacyjny. Dnia 23 lutaego 1931 godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 1 publiczna sprzedaż realności whl. 223, 260, 284 gm. Pruchnik miasto. Wartość szacunkowa wynosi 52.200 zł. Przynależności oceniono na 1334 zł. Najniższa oferta co do realności whl. 223 i 260 wynosi 18.417 zł., co do whl. 284 — 8350 zł. i poniżej takowej sprzedaż nie nastąpi. 430

Sąd grodzki, Oddział II.
Pruchnik, dnia 3 stycznia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 166/31/19 R. Edykt. Komisarz dla sprostowania ksiąg gruntowych w Krakowie założył na nowo całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Kraków XVII Krowodrza oznaczone liczbami 1 do 812. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 25 stycznia 1931. Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 25 stycznia 1931 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób, b) osoby, które już przed dniem 25 stycznia 1931 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionemi wykazami hipotecznemi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów a dotąd nie zostały wpisane — ażeby do dnia 25 lipca 1931 włącznie w biurze komisarza dla sprostowania ksiąg gruntowych w Krakowie, w którem nowe wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Od zgłoszenia wyłącza się z pośród roszczeń wymienionych pod a) te, które już w postępowaniu celem sprostowania ksiąg gruntowych, zbadano i odesłano do drogi prawa, a z pośród praw obciążających, wymienionych pod b) te, których odmówiono stronie podnoszącej roszczenia już w toku postępowania przekazawczego. Osoby, które chciałyby żądać zmiany lub uzupełnienia przekazania ciężarów, przeprowadzonego hipotecznie na podstawie ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych z dnia 11 grudnia 1907 austr. dz. u. p. Nr. 246 z powodu, że następnie stan rzeczy rozstrzygający pod względem przekazania ciężarów zmienił się wskutek rozstrzygnięcia sporu względem przekazanego do drogi sporu roszczenia o prawo własności, mają zgłosić roszczenie swoje najpóźniej na trzy miesiące przed upływem terminu edyktowego (§ 36 ust. 3 u. o spr. ks. gr.). Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnch stron jest niedopuszczalne. 456-3

Sąd Apelacyjny, Wydział II.
Kraków, dnia 12 stycznia 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 142/30/44. W sprawie ugodowej do majątku dłużniczki Chaji Gity Guttman, zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 16 października 1930, między dłużniczką a jej wierzycielami. 409

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 10 listopada 1930.

I. 2. Sa 80/30/22. W sprawie ugodowej Izaaka Garfunkla z Rymanowa dłużnik nie jawił się na audjencji w dniu 18 grudnia 1930, usprawiedliwiając swe niestawiennictwo, wobec czego audjencję odroczono na dzień 5 lutego 1931 godz. 9 przedpoł. biuro Nr. 10.

Sąd okręgowy, Wydział I, 2.
Sanok, dnia 18 grudnia 1930. 416

Sa 166/30. W postępowaniu ugodowem do majątku inż. Juljana Abrysowskiego, dzierżawcy dóbr w Kopyczyńcach, odroczona została audjencja ugodowa odbyta w dniu 30 grudnia 1930, na dzień 30 stycznia 1931 godz. 10-ta celem odebrania przysięgi wyjawienia od dłużnika, który na odbytej audjencji nie jawił się osobiście z powodu choroby. Na au-

Sa 55/30. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Heschla Rabnera w Radymnie zakończono. 482

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 10 stycznia 1931.

djencję tę wzywa się także wierzycieli, nieobecnych na pierwszej audjencji. 418

Naczelnik Sądu grodzkiego jako komisarz ugodowy.
Kopyczyńce, dnia 2 stycznia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 210/29. Iwan Jaremijczuk, syn Michała, urodzony 1885 roku w Traczu, powiat Kołomyja, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 383

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 24 listopada 1930.

T. 69/30. Fedor Stroicz syn Matija i Eudokji urodzony 1892 roku w Rożnowie powiat Kosów jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 385

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 8 listopada 1930.

T. 79/30. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Burza urodzony 14 września 1886 w Zalasowej pow. Tarnów syn Kazimierza i Tekli Mierzwa jako żołnierz b. austr. 32 p.p. oraz uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim w r. 1916 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego drowi Ignacemu Jortnerowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Franciszka Burzę wzywa się aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek, wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego. 394

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 16 listopada 1930.

T. 15/30/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Perła urodzony dnia 19 marca 1890 w Ostrówku pow. Mielec syn Tomasza i Agnieszki z Ciechów powracając z niewoli rosyjskiej w roku 1919, przybył na Węgry i tam dostał się do szpitala w Debreczynie i odtąd bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi drowi Emilowi Widerowi adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Józefa Perłę wzywa się aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 1 roku. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie Sądowe uznające go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 4 grudnia 1930. 395

T. IV. 257/25/7. Edykt. Jan Mrowiec syn Franciszka i Reginy urodzony 2 czerwca 1879 w Wieprzu ad Andrychów i tam zamieszkały jako żołnierz 35 p. obr. kraj. b. austr. biorąc udział w wojnie światowej ostatnią o sobie wiadomość dał kartką jako ciężko ranny ze szpitala we Lwowie w lipcu 1915 od czasu tego wszelki dalszy ślad po nim zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 397

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 7 grudnia 1930.

T. I. 114/29/7. Edykt. Stanisław Grzywa syn Wincentego i Agnieszki urodzony dnia 22 stycznia 1898 w Brzeznicy i tam zamieszkały jako żołnierz 13 p. p. b. armji austr. zaginął na wojnie od końca lutego 1917 bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 399

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 30 listopada 1930.

T. I. 99/30/4. Edykt. Jan Augustyniak syn Kaspra i Marjanny urodzony 18 stycznia 1879 w Marcyporębie i tam zamieszkały żołnierz 77 p. p. 9 kompanji b. armji austr. dostawszy się na wojnie do niewoli rosyjskiej od 15 czerwca 1917 zaginął bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 22 października 1930.

T. I. 4. 41/30/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ludwik Malski urodzony 9 maja 1896 r. w Zagorzycach pow. Ropczyce syn Wojciecha i Marji jako żołnierz b. austr. 40 p. p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim r. 1916 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi drowi Emilowi Widerowi adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Ludwika Malskiego wzywa się aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do sześciu miesięcy. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie Sądowe, uznające go za zmarłego. 396

Sąd okręgowy, Wydział I. 4.
Tarnów, 6 czerwca 1930.

T. 37/29. Karol Müller urodzony 1894 w Glińsku zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 410

Sąd okręgowy.
Lwów, 16 grudnia 1930.

Co usłyszymy przez radjo?

KONCERT IGNACEGO MANNA W RADJO.

Wszechświatowej sławy artysta Ignacy Mann odśpiewa w poniedziałek, 19 b. m. w czasie od godz. 18.15 do 18.45 przed mikrofonem radjostacji lwowskiej szereg aryj operowych i pieśni. Koncert ten wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród radjosłu-

Wtorek, 20 stycznia.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 17.15: **p.** Józef Jedlicz wygłosi niezmiernie interesujący odczyt p. t. „Co mogło odrodzić teatr współczesny".

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. **Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.00—15.50:** Przerwa. — 15.50: Transmisja z Warszawy. „Odkrycie planety transueptunowej" wygł. dr. Gadomski. — 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15: „Teatr wiecznie żywy" — „Co mogłoby odrodzić teatr współczesny" wygł. p. Józef Jedlicz. Transmisja na wszystkie stacje Polskiego Radja. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny popularny. — **12.45: Rozmaitości.** — 19.10: Transmisja z Warszawy. Giełda rolnicza. — 19.25: Płyty gramofonowe. — 19.30: Odczy anie programu na dzień następny. — 19 35: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty „Od naszego genewskiego korespondenta". 20.00: Transmisja z Warszawy. Recital fortepianowy p. Artura Hermelina. — 20.45: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. — 21.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka. — 22.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton „Narodziny szatana" wygł. p. Marja Szpyrkówna. — 22.15: Płyty gramofonowe. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00 — 24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy, lub wedle możności retransmisje ze stacji zagranicznych.

Środa, 25 stycznia.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 20.00 p. Ida Wieniewska omówi ostatnie premjery teatralne.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10 — 13.00: Koncert płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.00 — 15.50: Przerwa. — 15.50: Transmisja z Krakowa. „Zawody hokejowe w Krynicy" — wygł. dr. H. Szatkowski. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci. — 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Z dziejów walki o polskość Pomorza" wygł. prof. N. Münich. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda roln. P. Ida Wieniewska: „Ostatnie premjery teatralne". — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Komunikaty „Od naszego genewskiego korespondenta". — 20.15: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 1. Fr. Lehar: Potpourri na tem. z operet. „Żółty kaftan", 2. R. Demarch: Krótka piosenka (Chanson brève). 3. P. Graener: Serenada (sérénade pittoresque), 4. L. Dworakowski: Polonez „Panie Kochanku". Transmisja z Warszawy. Feljeton muzyczny. — 21.00: Transmisja koncertu symfonicznego z Londynu. Wykonawcy: Orkiestra angielskiej radjostacji, Ernest Anserwet (dyr) i Wanda Landowska (klawic.). 1. William Walton: Portsmouth Point — uwertura. 2. J. Haydn: Symfonja B-dur. 3. F. Poulenc: Concert Champetre na klawicymbał i orkietra. 4. C. Franck: Symfonja d-moll. Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. Wł. Orkan: „Jędrzej Baja i powieściopisarz". — 23.00: Transmisja z Warszawy. Komunikaty i muzyka taneczna.

Film jako pomoc szkolna.

Międzynarodowy Instytut Nauczania Powszechnego rozesłał przed Nowym Rokiem nauczycielom różnych szkół w poszczególnych państwach kwestjonarjusze, dotyczące zastosowania filmów jako środka nauczania w szkołach. Niezależnie od tej ankiety już poprzednie doświadczenia wykazały poważne korzyści, płynące ze wzrokowego demonstrowania uczniom wykładanych lekcyj.

W związku z tem, jak stwierdza prof. Angé z Wyższej Szkoły Handlowej w Paryżu, szereg koncernów filmowych rozpoczęło produkcję filmów, związanych z programem szkolnym. W ten sposób film będzie miał w szkołach podobne znaczenie, jak mapy, wykresy, rysunki geometryczne, doświadczenia fizyczne czy chemiczne, okazy botaniczne, zoologiczne czy mineralogiczne.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 17 stycznia 1930

Berlin	168·70·—	N. Jork	709 95·—
Budapeszt	124·01·—	Paryż	27·81·00
Bukareszt	4·21·50	Praga	21·01 25
Kopenhaga	189·65·—	Warszawa	79·83 00
Londyn	34·47·50	Zurych	137·39·—
Medjolan	37·17·75	Czerniowce	43·50

A K C J E.

Renta majowa	1·03 00	Silesia	2·75
Renta lutowa	1·18·0	Alpiny	14·90
Dunaj S. Adria	90·15	Berg u. Hüt.	494·00
Bankverein	16·50	Kompas	12·25
Poldi Hütten	107·85	Unionbank	3·30
Länderbank	20·75	Bodenkredit	94 –
Rima	52·70	Kreditanstalt	46·85
Skoda	248·25	Austr. kol. p.	38 05
Hipoteczny	61·—	Goleszów	238·
Kolej półn.	13·40·—	Browary	106·50
Cement	77·25	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	17·50	Siersza	12·75
Apollo	124·—	Nafta	28·50
Fanto	– ·—	Rakszawa	—·50
Karpaty	2 50	Bank Małop.	—·30
Galicja	17·20	Schodnica	10·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 stycznia 1930

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	9·00
Bank Handl.	106·—	Ostrowiec B.	40·—
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	72·50	Starachowice	11·50
Puls	56·—	Częstocice	31·50
Bank Polski	151·—	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	66·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	104·—
Cukier	34·00	Borkowski	3·—
Węgiel	37·—	Bank Mołop.	27·—
Norblin	31·—	Klucze	- ·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	20·—	Rudzki	10·00
Bank Zach.	70·—	Spirytus	22·—
Firlej	31·—	Wysoka	135·—

4% pożyczka nwestycyjna 92·25
5% pożyczka dolarowa 46·00·—
5% pożyczka konwersyjna 48·00
3% pożyczka budowlana 50·—
6% pożyczka kolejowa 1920 r. 45·—
6% pożyczka dolarowa 1920 68·00
7% pożyczka stabilizacyjna 80·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 102·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 19 stycznia 1930

Dolary St. Zj.	8·92·25	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·35·—	Holandja	358·95·—
Kopenhaga	238·50·—	Londyn	43·30·05
Nowy Jork	8·91·05	Paryż	34·96·—
Berlin	211 93·	Bukareszt	5·30·05
Praga	26·41·05	Szwajcarja	172·65·—
Sztokholm	238·80·—	Wiedeń	125·43·—
Włochy	46·71·—	Gdańsk (of.)	173·03·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 19 stycznia.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19 stycznia.

Na Giełdzie zbożowej tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 7)

Czaty.

POWIEŚĆ.

W pół godziny później Lulu wchodziła do salonu. Przed wejściem przystanęła w progu i objęła wzrokiem zebrane towarzystwo. Pani Tula siedziała w głębokim fotelu, z rękami na poręczach. Jej jasna sylwetka w różowej, letniej sukni tworzyła na tle dużej palmy efektowną plamę. Sielski rozmawiał w rogu pokoju z Aćkowskim i administratorem. Aćkowska brzdąkała nieudolnie na fortepianie. Felek był niewidoczny. Sławutny siedział przy stoliku, przeglądając albumy.

— Nuda — pomyślała sobie Lulu. — Chyba się przyczepię do tego melancholika.

I przysunąwszy sobie taboret, usiadła obok Sławutnego.

— O czem pan myśli? — zapytała zniżonym głosem.

— Czy pani tak na tem zależy? odparł z roztargnieniem, zamykając album. — Zresztą nie zainteresowały by pani moje myśli. Nie dla młodej, wesołej panienki.

— Czy takie czarne?

— Może i czarne — roześmiał się lekko. — Przykro mi bardzo, ale nie umiem zabawiać młodych panienek.

— Tylko mężatki — pomyślała zjadliwie Lulu, a głośno rzekła: — Innemi słowy: „Odczep się, panna!"

Roześmiał się szczerym, młodym śmiechem.

— Ależ z pani czupurna osóbka — rzekł. — Nic takiego nie pomyślałem. Uchowaj, Boże!

— No, dajmy na to — wdzięczyła się Lulu. — W każdym nazie — za karę — musi mi pan coś zadeklamować. Słyszałam, że pan cudownie deklamuje.

— Kto pani powiedział?

— Byli tacy, co powiedzieli — spojrzała przelotnie na Tulę. — No, proszę pana! Bardzo proszę! Coś ze Słowackiego. Może ja panu poszukam.

Chwyciła zes stołu tomik ze złoconemi brzegami.

— Nie ten. — Sięgnął po drugi. — Dobrze, zadeklamuję, ale niech pani będzie cicho i nie stuka obcasami w taboret.

— Cudownie! Ale tamci nozmawiają. — Wskazała grupę w rogu salonu. — I pani Anna gra. Pani Anno...

Aćkowska odwróciła się na taborecie.

— Sza! Będzie deklamacja! Tylko, że panowie...

— Oni nam nie przeszkadzą — rzekł Sławutny i przewrócił kilka kartek. — Zaraz. Tylko sobie przypomnę. Wolę z pamięci.

Odłożył książkę.

Lulu znieruchomiała z nogą założoną na nogę, z rękami na krawędziach taboretu.

O! przypłynę ja kiedyś we wspomnień łańcuchu.

Zatrzymam się... wspomnienia krokiem się nie ruszą...

Aż powiesz... „Natrętny duchu!

Ciążysz na duszy mojej twoją cichą duszą,

Jak księżyc mórz oczyma podnoszący ciemnie.

Jesteś wszędzie, koło mnie, nade mną i we mnie..."

Młody człowiek deklamował mocnym lecz stłumionym głosem, patrząc w otwarte drzwi ogrodu, skąpanego w świetle księżyca. Lulu nie doznała zawodu. Była to naprawdę piękna deklamacja, pełna szczerego patosu i prawdziwego uczucia. Nagle Aćkowska wydała lekki okrzyk, podniosła się szybko i paru skokami znalazła się przy pani Tuli. Głowa młodej kobiety opadła wtył, a ręce zsunęły się po poręczach fotelu. Wyglądała tak jakby miała zemdleć. Sławutny urwał w połowie wyrazu.

— Złotko, co się stało? — pytała troskliwie pani Anna, wsuwając ręke pod bezwładne ramiona Tuli. — Zasłabło dziecko? Panno Lulu, proszę o szklankę wody.

— Nic mi nie jest. Nic — oponowała się z trudem Sielska. — Pewnie mnie zmęczył dzisiejszy upał. Od rana czułam się trochę słabo.

— Może się położyć? — zaproponował Sielski, który stał z boku, nie biorąc udziału w ratowaniu. Tylko jego złowrogie oczy błyszczały niesamowitym blaskiem.

— Nie. Już mi dobrze — zaprotestowała niespodziewanie Tula. — Dziękuję, panno Lulu. — Podniosła do ust szklankę z wodą.

Sławutny stał koło stolika z albumami, milczący i nieruchomy.

Sielski spojrzał na niego przelotnie i wziąwszy Aćkowskiego pod ramię, odszedł z nim w przeciwległy kąt salonu.

(C. d. n.).

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarzadem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.